



**Zgładzone, Zakryte
Na wieki zmyte!**

Carl H. Stevens Jr.

Używane tłumaczenia Biblii:

Biblia Warszawska

Biblia Gdańska

*Uwspółcześniona Biblia Gdańska, Nowy Testament, Księgi Psalmów i
Przysłów*

Ewangeliczny Przekład Interlinearny Biblii; www.biblia.oblubienica.eu

© Copyright 2015 by Grace Publications
Originally published in English under the title
Forgiven, Forgotten, and Gone Forever! by Carl. H. Stevens

Polish edition published
by Kościół Ewangeliczny Misja Łaski, Kraków, 2015
Produced by permission of Grace Publications
Przekład: Halina Szawlińska

ZGŁADZONE, ZAKRYTE
NA WIEKI ZMYTE

Pastor Carl H. Stevens

*Słowem swym święty Bóg odkrył grzeszny mój stan,
Posłał mi błogą wieść, za mnie też umarł Pan.
Dziś Chrystus życiem mym, grzechy me w grób złożone
Na najgłębszym morza dnie -
Zgładzone, zakryte, na wieki zmyte!
Krew Jezusa wciąż chroni mnie.*

*Przeszłość mą trzyma On, przyszłość też w mocy ma,
Wszystko mam teraz w Nim, moim On, jegom Ja.
Dziś Chrystus życiem mym, grzechy me w grób złożone
Na najgłębszym morza dnie -
Zgładzone, zakryte, na wieki zmyte!
Krew Jezusa wciąż chroni mnie.*

*Teraz nowym życie me, myśli proste - wolnym jest
Od udręki przeszłych win, On nie widzi grzechów mych.
Dziś Chrystus życiem mym, grzechy me w grób złożone
Na najgłębszym morza dnie -
Zgładzone, zakryte, na wieki zmyte!
Krew Jezusa wciąż chroni mnie.*

(Tytuł tej książki: „Zgładzone, zakryte, na wieki zmyte” został zainspirowany pieśnią napisaną przez Pastora Stevens'a we wczesnych latach jego służby)

SPIS TREŚCI:

Wstęp	5
Rozdział pierwszy	
Duch mądrości i objawienia	7
Rozdział drugi	
Krzyż jako pomoc wizualna	12
Rozdział trzeci	
Kozioł ofiarny	17
Rozdział czwarty	
Stare rzeczy przeminęły	25
Rozdział piąty	
Rzeczy ukryte należą do Boga	32
Rozdział szósty	
Bóg naszym Przyjacielem	41
Rozdział siódmy	
On spojrzął poza nasze upadki	52
Rozdział ósmy	
Nasza wartość w oczach Boga	58
Słowniczek	68

Wstęp

„Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztkę swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy” (Księga Micheasza 7,18-19).

„Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Księga Jeremiasza 31,34b).

„W Jakubie nie dopatrzyłem się niczego drożnego, nie widziałem obłądy w Izraelu” (IV Księga Mojżeszowa 23,21a).

„W owych dniach i w owym czasie - mówi Pan - będzie się szukać winy Izraela, lecz jej nie będzie, oraz grzechów Judy, ale się ich nie znajdzie, gdyż odpuszczę tym, których pozostawię” (Księga Jeremiasza 50,20).

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 List do Koryntian 5,17).

„A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej” (List do Hebrajczyków 10,17).

Biblia obfituje w prawdy, które wykraczają poza naturalne zrozumienie. List do Hebrajczyków 11,3a mówi nam, że „przez wiarę rozumiemy”¹. Zgodnie z Pierwszą Księgą Samuela 16,7 „Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek”. W Księdze Izajasza 55,8 Bóg mówi: „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan”.

Prawda, która mnie zawsze zadziwia dotyczy tego, jak Bóg, który ma wszelką wiedzę i jest wszędzie obecny, posiada zdolność do zapomnienia czegoś. Ta książka to historia o Bożym zapominaniu. Ta książka to historia o wiecznym Baranku i wiecznym Krzyżu. To historia o Kimś, kto poniósł nasze grzechy i o tym, w jaki sposób wszechmocny Bóg odrzucił wiedzę o naszych grzechach - przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. To historia o Bożej kryjówce. To historia o Bogu, który

¹ tłum. Uwspółcześniona Biblia Gdańska; skrót dalej UBG

patrzy poza nasze upadki i widzi nasze prawdziwe potrzeby. To historia o Bożym nowym stworzeniu - o Jego królewskiej rodzinie wierzących-kapłanów, którzy mają nieopisaną wartość w Jego oczach. I jest to historia o największym Przyjacielu na świecie: Jezusie, Przyjacielu grzeszników.

Nasze grzechy są przebaczone, zapomniane i zgładzone na wieki! To jest chwalebna ewangelia, największa nowina, jaką rasa ludzka mogła kiedykolwiek usłyszeć. Ale smutną stroną tego jest to, jak rzadko chrześcijanie traktują siebie nawzajem zgodnie z tą prawdą. W ciągu wielu lat bycia pastorem słyszałem, jak ludzie mówili: „Mogę przebaczyć, ale po prostu nie mogę zapomnieć, co ta osoba mi zrobiła”. To stwierdzenie nie jest biblijne. List do Efezjan 4,32 mówi: „Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając *sobie wzajemnie [w takim samym stopniu, w taki sam sposób]*, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie”. Jak Bóg przebaczył? On zapomniał. Czy Bóg przykazałby nam, abyśmy tak przebaciali, gdyby to było niemożliwe? Bądź pewien „u ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe (Mat. 19,26).

Ta książka, przyjęta w łagodności, na zawsze zrewolucjonizuje relacje. Silne relacje w kościołach pomagają mobilizować Ciało Chrystusa na całym świecie, kiedy idziemy z Wielkim Posłannictwem, aby docierać do zgubionych. Co ostatecznie jest największym dowodem tego, że jesteśmy uczniami Chrystusa? Jest nim to, że kochamy siebie nawzajem (Jan 13,35). Osiągamy to, co najlepsze, kiedy zapominamy o tym, co Bóg zapomniał, a pamiętamy to, co Bóg pamięta.

Rozdział pierwszy

DUCH MĄDROŚCI I OBJAWIENIA

„Dlatego zawsze modłę się do Boga naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojca chwaty, aby obdarzył was duchem mądrości i objawienia [wglądu w tajemnice i sekrety] w [głębokim i zażyłym] poznaniu Jego. Poprzez to, że oczy waszego serca zostaną zalane światłem, abyście mogli poznać i zrozumieć nadzieję, do której was powołał i jak bogate jest Jego chwalebne dziedzictwo pomiędzy Jego świętymi (odłączonymi dla Niego)” (Efez. 1,17-18; tłum. poszerzone).

Bóg pragnie obficie błogosławić każde ze swoich dzieci osobistym objawieniem dokonanego dzieła² Jezusa Chrystusa. Jednak nie da się dojść do osobistego zrozumienia dokonanego dzieła w przeciągu jednej nocy. Wielu chrześcijan zмага się przez lata ze swoim pragnieniem doświadczania prawdy odnośnie swojego *współkrzyżowania, współpogrzebania współzmartwychwstania i współniebowstąpienia* z Chrystusem.

Być może tym, czego najbardziej dziś brakuje większej części chrześcijaństwa, jest zrozumienie przebaczenia udzielanego przez Boga, który zapomina. Jeżeli Duch Boży nie uczyni tej prawdy żywą w naszych duszach, nigdy nie będziemy mogli doświadczyć jej. Wzrost w duchowości przychodzi przez wzrastającą pokorę, kiedy odpowiadamy na obietnice łaski. Koncepcje myślenia o tym, kim jesteśmy i jacy zawsze byliśmy, muszą zostać odłożone na bok, abyśmy mogli doświadczyć osobistego wzrostu w odpowiadaniu na Osobę, która jest pełna łaski.

Będąc uczonym przez Ducha

Słyszę często, jak ludzie mówią: „Nic nie wynoszę z kazań”. Oni nic nie

² patrz: słowniczek

wynoszą, ponieważ nie są uczeni przez Ducha odnośnie tego, jak słuchać (Jan 14,26; 16,13-15; 1 Kor. 2,9-12). Czy naszego zrozumienia są otwarte wyłącznie w takim stopniu, w jakim Bóg osobiście nas uczy; czy to w czasie kazania, czy podczas naszych prywatnych rozważań.

Odkryłem, że nowi wierzący są w stanie pojąć głębokie prawdy ze Słowa Bożego, ponieważ mają czystą, dziecięcą wiarę i są uczeni przez Ducha. Nie możemy próbować 'rozszyfrowywać' kazania, kiedy je słyszymy. Zamiast mówić: „Nie rozumiem kazania”, powinniśmy mówić: „Potrzebuję, aby Duch mnie uczył”.

„Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę” (1 Kor. 2,13). „Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor. 3,6b)³. Jeżeli próbujemy 'rozszyfrować' „literę” przesłania, nie będzie to korzystne dla nas. To Duch daje życie słowom z Pisma. Jezus powiedział w Ewangelii Jana 6,63: „Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. Słuchacz Słowa, który jest napełniony Duchem, będąc świadomym Boga, przyjmuje oświecenie Ducha Świętego do wewnętrznego człowieka odnośnie tego, co jego zewnętrzne ucho słyszy.

Nie znamy niczego tak, jak należy znać

„Poznanie nadyma, ale miłość buduje. Jeśli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać” (1 Kor. 8,1b-2).

Czasami pastor cytuje werset i mówi do zgromadzenia: „Oczywiście, znacie dobrze ten werset”, lub: „Wiem, że to wiecie”. Chociaż pastor może być pokornym człowiekiem, to nie rozumie tego, co mówi. Nigdy nie mamy być „zaznajomieni”⁴ z czymkolwiek ze Słowa Bożego. Nikt z nas nie zna niczego tak, jak powinien. Poza tym, poznanie nic nie znaczy, jeżeli Duch Święty nie sprawia, że to żyje w naszym wnętrzu. Możemy być w stanie zacytować całą Biblię z pamięci, ale to nie znaczy nawet tyle co krzta, jeżeli nie objawiamy natchnionego charakteru i natury Tego, który to napisał. Nie chodzi o to, jak wiele wiemy; chodzi o *znanie* czegoś i życie w tym.

3 tłum. UBG

4 inaczej „spoufaleri”

Jeżeli chrześcijanin słyszy werset zacytowany w kazaniu i kończy go w umyśle, zanim kończy go pastor, ta osoba jest spoufalona względem tego, co uważa, że wie. Ona nie wie, dokąd pastor zmierza w kazaniu, czy co też wniesie nowe oświecenie Ducha w świeżości korelacji fragmentów z Pisma.

Musimy podchodzić do Słowa Bożego jak małe dzieci; głodni i spragnieni sprawiedliwości. „Jak jeleń pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie ciebie, Boże! Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego” (Ps. 42,2-3a).

Badania pokazały, że potrzebujemy słyszeć precyzyjną prawdę przynajmniej trzydzieści razy, aby zostało z niej 10 procent do zastosowania. Z powodu napiętych rozkładów zajęć i wielu szczegółów, w których musimy uczestniczyć, jest możliwe, że w przeciągu dwóch tygodni stracimy 70-90 procent tego, co usłyszeliśmy. Dlatego powtarzanie poprzez odświeżenie namaszczenia jest tak ważne. „Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę owdzie” (Izaj. 28,10)⁵. Nasze centrum pamięci musi być ćwiczone przez Ducha Świętego, zanim natchnienie złączy się z pamięcią w postaci poznania (proces poznawczy).

Wiedza doświadczalna

„Tak będzie *poznanie mądrości* dla twojej duszy; jeśli ją znajdziesz, będzie nagroda, a twoja nadzieja nie będzie zawiedziona” (Przyp. 24,14)⁶. „Mądrość” to słuchanie Słowa Bożego i stosowanie go. Psalm 18,44 mówi: „Jak tylko usłyszają ... będą mi posłuszni” (Ps. 18,44)⁷. Kiedy żyjemy w posłuszeństwie wiary Słowu Bożemu (Rzym. 1,5), Bóg obiecuje nam nagrodę: nie zawiedzimy się w naszych oczekiwaniach.

Księga Przypowieści 3,20a mówi: „Dzięki jego wiedzy rozstały się przepaści”⁸. Czym są „przepaści”? Są to przepaści grzechu, słabości, szatańskiej aktywności w naszym życiu.

5 tłum. Biblia Gdańska; dalej BG

6 tłum. UBG

7 tłum. UBG

8 tłum. UBG

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana, a *poznanie Świętego* - to rozum”
(Przyp. 9,10)

„Mądry człowiek jest silny, a mąż, *który ma wiedzę*, przydaje siły”
(Przyp. 24,5)⁹.

Te wersety nie mówią o wiedzy jako o byciu jedynie świadomym faktów. One mówią o posiadaniu w ludzkim duchu doświadczalnego zrozumienia. List do Efezjan 1,17 mówi, że Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest Ojcem chwały, daje nam „Ducha mądrości i objawienia ku *poznaniu jego*”. Tutaj leży klucz do bycia przemienionym za sprawą przesłania zatartego w tej książce.

„Teraz” jest dogodny czas

„A jako jego współpracownicy *napominamy*¹⁰ was, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno; mówi bowiem Bóg: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą; oto teraz czas pomyślny, *oto teraz dzień zbawienia* (2 Kor. 6,1-2)¹¹.

Słowem „napominamy” apostoł Paweł błaga chrześcijan, by przeszli od teologii do doświadczenia, od poznania do stosowania, od ludzkiego zrozumienia do praktycznego doświadczenia. (Paweł używa również określenia „błagać”, w kontekście przejścia od prawdy pozycyjnej¹² do zastosowania w doświadczeniu, w Liście do Rzymian 12,1 i Efezjan 4,1).

„Dzień zbawienia” nie odnosi się do czasu przyjęcia Chrystusa jako Zbawiciela, ale do czasu osobistego uwolnienia. Paweł mówił: „Teraz jest dogodny czas. Teraz jest dzień uwolnienia - nie jutro, czy następnego dnia, ale *teraz*”. Jak prawdopodobne jest zaistnienie tego w dzisiejszych kościołach? Czy jest możliwe, aby przyjąć nasze uwolnienie *teraz*, zamiast trwać w tym, jacy zawsze byliśmy? Tak, zgodnie z Listem do Hebrajczyków 4,12: „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do

9 tłum. UBG

10 ang. „błagamy”; King James Version; dalej KJV

11 tłum. UBG

12 patrz: słowniczek

rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca”. Jeżeli tylko wierzymy (Mar. 5,36), bez rozkojarzenia, bez przeszkód czy subiektywizmu spowalniającego nasze myślenie, wówczas Słowo Boże przyjdzie szybko i z mocą, by uwolnić nas *teraz*.

Rozdział drugi

KRZYŻ JAKO POMOC WIZUALNA

„Baranka zabitego od założenia świata” (Księga Objawienia 13,8b)¹³.

„Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Ewangelia Jana 1,29).

„Jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust” (Księga Izajasza 52,7b).

„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was” (I List Piotra 2,24).

Wieczna narada Trójcy

Zgodnie z Księgą Objawienia 13,8, Baranek został zabity przed rozpoczęciem czasu. Dużo później, jak już nie będzie czasu (Obj. 10,6), Baranek nadal będzie zabity. Według Księgi Izajasza 53,7 Baranek został zabity w wymiarze czasu, na krzyżu. Jezus Chrystus doświadczył rzeczywistej śmierci. Miał rzeczywisty pogrzeb, rzeczywiste zmartwychwstanie i rzeczywiste wniebowstąpienie. Ale krzyż Kalwarii był jedynie wizualną demonstracją tego, o czym Trójca zawsze wiedziała i co zawsze widziała.

Miliardy lat temu, w wieczności przeszłej Trójca odbyła wieczną naradę. To wtedy z góry postanowiono o krzyżowaniu Syna w wymiarze czasu, w oparciu o Bożą przed-wiedzę¹⁴: „Tego za ułożoną radą i przejrzeniem¹⁵ Bożem wydanego wzięwszy, a przez ręce

13 tłum. UBG

14 patrz: słowniczek

15 ang. przed-wiedzą; KJV

niezbożników ukrzyżowawszy, zabiliście” (Dz. 2,23)¹⁶. Zgodnie z Księgą Izajasza 46,10, Trójca widziała koniec od początku. Widziała również w przyszłości wszystkich tych, którzy w czasie uwierzą w Baranka jako Zbawiciela i przeznaczyła¹⁷ ich w Chrystusie, zanim się urodzili. „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił” (Rzym. 8,29-30). Każdy wierzący został „wybrany” w Chrystusie przed założeniem świata (Efez. 1,4).

Chociaż w wymiarze czasu możemy być w określonym wieku, według wieczności mamy miliardy lat. To ile mamy lat? Nie możemy powiedzieć dokładnie, ponieważ niemożliwe jest odniesienie wieczności do czasu. Ale wiemy, że nasz początek miał miejsce podczas wiecznej narady Trójcy, a nie wtedy, kiedy zostaliśmy poczęci w łonie naszej matki.

Ojciec zawsze widział Baranka jako zabitego. Jezus Chrystus w swoim człowieczeństwie, wisząc na krzyżu, niosąc nasze grzechy na swoim własnym ciele, był dla nas rodzajem 'pomocy wizualnej', malującej przed nami to, co Trójca widziała od założenia świata.

Pomyśl o setkach tysięcy ofiar, które były składane przez cały Stary Testament: kozły, baranki, woły, a za biednych ludzi nawet synogarlice. Następnie wyobraź sobie, że pewnego dnia Jan Chrzciciel zobaczył Jezusa idącego w jego kierunku i powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1,29b). Oto była ta jedna ofiara - ostatnia ofiara, która zgładziła grzechy całego świata (zob. Hebr. 10,1-14).

Przeznaczeni „w Chrystusie”

Ojciec, w swojej przed-wiedzy, znał nas po imieniu. On znał ten konkretny dzień, w którym dokonamy wyboru, by uwierzyć i przyjąć Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. Dlatego przeznaczył nas „w” Baranku, zanim się urodziliśmy. Kiedy Ojciec spojrział na nas w wieczności

16 tłum. BG

17 inny odpowiednik: „predestynowała”; występuje również w cytowanym fragmencie Rz. 8,29-30

przeszłej, nie widział naszych grzechów. Widział Baranka, który umarł za nasze grzechy, chociaż my jeszcze się nie narodziliśmy. Ojciec spojrział i powiedział: „Oto Baranek. Teraz, dzięki Niemu, mój plan może zostać osiągnięty wobec aniołów, a rasa ludzka jest stworzona - zanim plan się zaczyna. Bóg mógł nigdy nie przypisywać nam grzechu, ponieważ, w Jego planie my już uwierzyliśmy w Baranka.

Człowiek nie jest predestynowany poza Chrystusem. Ważne jest, abyśmy to zrozumieli. Predestynacja wierzącego jest „w Chrystusie”. Jesteśmy ukryci z Chrystusem w Bogu (Kol. 3,3). Dlatego jesteśmy predestynowani do tego, by być upodobnionymi na Jego obraz (Rzym. 8,29-30). Stąd Pierwszy List Jana 3,2 mówi: „gdy [On] się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest”.

Ojciec patrzy na Syna, a nie na nasz grzech

„Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” (I Jan 5,12). Ten werset nic nie mówi o naszym grzechu. On nie brzmi: „Ten, kto nie zgrzeszył, ma życie”. Chodzi o *Syna*, a nie o *grzech*.

„Boże, tarczo nasza, wejrzyj i spójrz na oblicze pomazańca swego!” (Ps. 84,10). Jezus Chrystus jest Bożym Pomazańcem. Według Listu do Efezjan 1,6, zostaliśmy zaakceptowani w Umiłowanym (greka mówi: „ułaskawieni w tym, który nas ukochał”). Ponieważ jesteśmy w Pomazańcu, Ojciec nigdy nie patrzy na nasz grzech; On patrzy na sprawiedliwość Syna. Dlatego Pierwszy List do Koryntian 1,30-31 mówi: „Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i *sprawiedliwością*, i poświęceniem, i odkupieniem, aby, jak napisano: Kto się chlubi, w *Panu* się chlubił”.

Chociaż Bóg nigdy nie patrzy na nasze grzechy, czasami my, jako chrześcijanie, czynimy to. Księga Ezechiela 26,16 i 21,29 obrazuje nam to, co wydarza się, kiedy patrzymy na nasze grzechy. Zgodnie z Księgą Ezechiela 26,16 tracimy pewność: „Wszyscy książęta krain nadmorskich zstąpią ze swoich tronów, zdejmą z siebie płaszcze i zwloką swoje haftowane szaty, przyobloką się w drzenie, usiądą na ziemi, bez ustanku drzeć będą”. W Ezechiela 21,29 Izraelici poszli do niewoli, kiedy spojrzeli na swoje grzechy: „Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ przypomniałście mi swoją winę, bo ujawnione są wasze występki, a wasze grzechy widoczne są we

wszystkich waszych czynach - ponieważ przypomnieliście się - zostaniecie z powodu nich pojmani". Bóg nigdy nie patrzył na ich grzechy, ponieważ Jezus jako Baranek zglądził je przed założeniem świata. Ale Izrael z wyboru spojrział na swoje grzechy, stracił pewność i został wzięty do niewoli.

Patrz na Chrystusa

W Czwartej Księdze Mojżeszowej 21,4-5 czytamy o tym, że Izraelici byli: „zniecierpliwieni z powodu drogi”. Zaczęli mówić przeciwko Bogu i Jego przedstawicielowi, Mojżeszowi. Pośrodku ich narzekania Bóg zesłał jadowite węże, aby ich kąsały i wielu pomarło (w. 6). Potem ludzie przyszli do Mojżesza i upamiętali się. Poprosili Mojżesza o modlitwę do Boga, aby On oddalił te węże. Kiedy Mojżesz modlił się, Pan powiedział mu, aby zrobił miedzianego węża i umieścił na palu. „I stanie się, że każdy ukąszony, *który spojrzy na niego, będzie żył*” (IV Mojż. 21,8b).

To jest obraz Jezusa Chrystusa na krzyżu - 'pomoc wizualna'. Miedziany wąż wyglądał jak prawdziwy, ale nie miał w sobie jadu. Podobnie Jezus był w postaci grzesznego ciała, chociaż nigdy nie zgrzeszył (Rzym. 8,3). W Nim nie było jadu. Ewangelia Jana 3,14 mówi: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy”. Sam Jezus powiedział w Ewangelii Jana 12,32: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”.

Ci, którzy zostali pokąsani przez węże, mieli spojrzeć, nie na swoje rany, czy rany tych, którzy byli wokół, ale wprost na miedzianego węża i natychmiast zostali uzdrowieni.

Zaproszenie Jezusa Chrystusa skierowane do rasy ludzkiej znajduje się w Księdze Izajasza 45,22: „Do mnie się zwróćcie¹⁸, wszystkie krańce ziemi, abyście były zbawione, bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego”.

„Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary” (Hebr. 12,2a). Słowo „patrzac” w języku greckim to *aphorao*, co znaczy odwrócić swój wzrok od wszystkiego innego i utkwic oczy na Jezusie Chrystusie, Baranku, który zglądził grzechy całego świata.

18 ang. „spójrzcie na mnie”; KJV

Krzyż jest centralnym punktem całej historii. Święci ze Starego Testamentu wyczekiwali go. Każda ofiara wskazywała na ostateczną Ofiarę. Święci z okresu Kościoła oglądają się na krzyż jako na historyczną rzeczywistość. To była jedyna rzecz, którą chlubił się apostoł Paweł (Gal. 6,14). Zwiastowanie krzyża jest mocą dla tych, którzy dostępują zbawienia (1 Kor. 1,18). Trzymając nasz wzrok na tym chwalebnym krzyżu jako naszej 'pomocy wizualnej', przyjmujemy stopniowe, osobiste objawienie wiecznego krzyża.

Rozdział trzeci

KOZIOŁ OFIARNY

„I przemówił Pan do Mojżesza po śmierci dwóch synów Aarona, którzy zmarli, gdy zbliżyli się do Pana. I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, bratu swemu, żeby nie wchodził o każdym czasie do miejsca świętego poza zastonę przed wieko, które jest na Skrzyni, aby nie umarł, gdyż ukazę się nad wiekiem w obłoku. Oto jak będzie Aaron wchodził do świątyni: z młodym cielcem na ofiarę za grzech i z baranem na ofiarę całopalną. Ubierze świętą lnianą tunikę i na ciele swoim będzie miał lniane spodnie, opasze się lnianym pasem, nawinie sobie lniany zawój. Są to szaty święte; obmyje najpierw swoje ciało wodą, a potem je wdzieje. Od zboru synów izraelskich weźmie dwa kozły na ofiarę za grzech i jednego barana na ofiarę całopalną. Aaron przyprowadzi na ofiarę za swój własny grzech cielca i dokona przebłagania za siebie i swój dom. Potem weźmie owe dwa kozły i postawi je przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Następnie Aaron rzuci losy o te dwa kozły: jeden los dla Pana, a drugi los dla Azazela. Potem przyprowadzi Aaron tego kozła, na którego padł los dla Pana, i złoży go na ofiarę za grzech, kozła zaś, na którego padł los dla Azazela, postawi żywego przed Panem, by nim dokonać przebłagania, a potem wypędzić go do Azazela na pustynię. Potem przyprowadzi Aaron na ofiarę za swój własny grzech cielca i dokona przebłagania za siebie i za swój dom, i zaraznie tego cielca na ofiarę za swój własny grzech. Następnie weźmie pełną kadzielnicę rozżarzonych węgli z ołtarza, który jest przed Panem, i pełne garście miałkiego wonnego kadzidła i wniesie poza zastonę, i nasypie kadzidła na ogień przed Panem, aby obłok z kadzidła okrył wieko, które jest ponad Świadectwem, i aby nie zginąć. Potem weźmie nieco krwi z cielca i pokropi swoim palcem ponad wiekiem ku wschodowi oraz przed wiekiem pokropi z tej krwi siedem razy swoim palcem. Następnie zaraznie kozła na ofiarę za grzech ludu i wniesie jego krew poza zastonę, i uczyni z jego krwią podobnie, jak uczynił z krwią cielca: pokropi nią ponad wiekiem i przed wiekiem. Tak dokona przebłagania za świątynię

z powodu nieczystości synów izraelskich i ich przestępstw spowodowanych wszystkimi ich grzechami. Tak samo też uczyni z Namiotem Zgromadzenia, który jest u nich wśród ich nieczystości. Żaden człowiek nie będzie przebywał w Namiocie Zgromadzenia, gdy on tam będzie wchodził, aby dokonać przebłagania w świątyni za samego siebie i za swój dom, i za całe zgromadzenie Izraela, dopóki nie wyjdzie. Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, i dokona przebłagania nad nim. Weźmie mianowicie nieco z krwi cielca i nieco z krwi kozła i pomaże nią rogi ołtarza wokół, odrobiną tej krwi pokropi go palcem swoim siedem razy i oczyści go od nieczystości synów izraelskich oraz poświęci go. A gdy skończy obrzęd przebłagania za świątynię, za Namiot Zgromadzenia oraz ołtarz, przyprowadzi kozła żywego. I położy Aaron obie swoje ręce na głowie kozła żywego, i wyzna nad nim wszystkie przewinienia synów izraelskich i wszystkie ich przestępstwa, którymi zgrzeszyli, i złoży je na głowę kozła, i wypędzi go przez wyznaczonego¹⁹ męża na pustynię. Tak poniesie na sobie ten koziół wszystkie ich przewinienia do ziemi pustynnej; a tamten wypuści tego kozła na pustynię” (II Księga Mojżeszowa 16,1-22).

Kozioł - ofiara za osobiste grzechy

Trzecia Księga Mojżeszowa, r. 16 mówi o Dniu Przebłagania. Dziesiątego dnia siódmego miesiąca odbywało się przebłaganie za wszystkie grzechy całego zgromadzenia izraelskiego (w. 16,21,30,33), za świątynię (w. 16 i 33). Aaron, arcykapłan reprezentujący wszystkich ludzi, najpierw miał złożyć ofiarę za siebie i swój dom (w. 6,11,17). Miał zabić kozła, potem przynieść trochę jego krwi do Miejsca Najświętszego i siedem razy nią pokropić na tron miłosierdzia i siedem razy przed tronem miłosierdzia.

To dzisiaj pięknie stosuje się dla chrześcijan. Modlimy się rano: „Panie Jezu, wypełnij mnie swoim Duchem. Daj mi mądrość, pamięć i moc. Pomóż mi być wrażliwym na innych. Umieść dziś kogoś na mojej ścieżce, kto potrzebuje twojej miłości objawionej przeze mnie”.

19 ang. „zdatny”, „dopasowany”; KJV

Zgodnie z greckim słowem *homologeō* (wyznać), użytym w Pierwszym Liście Jana 1,9, jeżeli jest jakiś grzech w naszym życiu, mamy go wyznać ściśle i natychmiast. Jest to możliwe, ponieważ krew Chrystusa oczyszcza nas z naszych grzechów, nawet z grzechów niewiedzy (I Jan 1,9b; III Mojż. 4) .

Len sprawiedliwości

„Oto jak będzie Aaron wchodził do świątyni ... Ubierze świętą lnianą tunikę ... Lniane spodnie, opasze się lnianym pasem, nawinie sobie lniany zawój” (III Mojż. 16,3a-4).

„Potem wejdzie Aaron do Namiotu Zgromadzenia i zdejmie lniane szaty, które ubrał, gdy wchodził do świątyni ...” (III Mojż. 16,23).

Len, który Aaron miał na sobie w Miejscu Najświętszym, reprezentuje *przypisaną* sprawiedliwość wierzącego (Izaj. 61,10; Obj. 19,8). Aaron miał zdjąć te lniane szaty, kiedy wracał do Namiotu Zgromadzenia, ponieważ Bóg chciał, aby ukazał inny rodzaj sprawiedliwości: *udzieloną* sprawiedliwość, która pochodzi z przyjmowania Słowa i od Ducha. Kiedy idziemy usługiwać do świata, musimy objawiać sprawiedliwość, która pochodzi z przemnożenia się łaski i pokoju poprzez poznanie w doświadczeniu (zob. II Piotr 1,2-10).

Dwa kozły: zastosowanie

„Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze” (Ps. 103,12).

Jeżeli chodzi o zastosowanie, dwa kozły z Trzeciej Księgi Mojżeszowej, r. 16 reprezentują dwa aspekty dokonanego dzieła Chrystusa. Pierwszy kozioł reprezentuje sprawiedliwość, drugi - miłosierdzie. Śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu zaspokoili sprawiedliwość Ojca (Izaj. 53,10-11). To jest *zadośćuczynienie*. A zmartwychwstanie Chrystusa i wstąpienie do nieba, gdzie złożył On swoją krew na tronie miłosierdzia, przygotowało nam drogę bezpośredniego dostępu do obecności Ojca, bez potępienia. To jest *przebłaganie*. (W Pierwszym Liście Jana 4,10 grecki odpowiednik słowa „przebłaganie” to *hilasmos*, który oznacza

„tron miłosierdzia”).

Chrystus, jako pierwszy kozioł, umarł za grzechy całego świata w nieograniczonym prześląganiu (I Jan 2,2; 2 Kor. 5,19). Chrystus, jako drugi kozioł, powstał z martwych. Tak jak arcykapłan miał położyć swoje ręce na żywym kozle, tak my musimy dotknąć żywnego Zbawiciela, a nie martwego.

Zdatny człowiek

Według Trzeciej Księgi Mojżeszowej 16,21-22, kozioł ofiarny miał być odesłany na pustynię ręką „zdatnego człowieka”. Zdatny człowiek może być obrazem wierzącego, który jest „zdatny” z powodu oczyszczenia krwią pierwszego kozła (III Mojż. 16,15). My nie jesteśmy zdatni z tego powodu, że jesteśmy doskonali - nadal mamy starą grzeszną naturę. Ale jesteśmy zdatni, ponieważ uwierzyliśmy w śmierć, pogrzebanie i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Przyjęliśmy całkowite przebaczenie.

Zdatny człowiek odesłał kozła ofiarnego do niedostępnego miejsca, na pustynię, „ziemię niezamieszkałą”. On sam nie mógł udać się tam, gdzie kozioł, ale doprowadził żywego kozła do granicy pustyni i potem go odesłał. Ten kozioł miał zejść do rozległej niziny, otoczonej przez strome urwiska. Było tam tak stromo i zdradliwie, że żaden człowiek nie mógł tam się udać, czy nawet zajrzeć tam. To jest obraz Jezusa Chrystusa zstępującego za nas do piekła. Kiedy Jezus umarł na krzyżu, Jego ludzki duch poszedł do Ojca (Łuk. 23,46), Jego ciało do grobu (Łuk. 23,53), a Jego dusza poszła do piekła (Ps. 16,10a). Pierwszy List Piotra 3,19 mówi, że Jezus „zwiastował duchom będącym w więzieniu”. Co zwiastował? To, że dzieło zapłaty za grzechy zostało *dokonane!* (zob. Jan 19,30).

Gdzie teraz są nasze grzechy? Są one w niedostępnym miejscu - niedostępnym dla nas i niedostępnym dla Boga. Kiedy kozioł ofiary odszedł na pustynię, On wziął ze sobą nasz *grzech* (którym byliśmy my), nasze *grzechy* (to, co uczyniliśmy) i naszą winę (konsekwencje grzechu). Nigdy nie możemy sprowadzić tych rzeczy ponownie, nie mówiąc już o tym, by je móc znaleźć, ponieważ one są w niedostępnym miejscu! W doświadczeniu nadal mamy starą grzeszną naturę, ale

zgodnie z pozycją²⁰, którą mamy: nie można tego znaleźć, ponieważ Bóg je pogrzebał. Gdzie jest nasza wina? Nie ma jej. Zatem wynika z tego, że jeżeli nasz grzech został ukrzyżowany i nasze grzechy są pogrzebane, nie mamy żadnej winy. Kiedy grzeszymy, Duch Święty wniesie przekonanie, ale nie potępienie. Przekonanie prowadzi do nawrócenia, ponieważ grzech już został splanony.

Według Trzeciej Księgi Mojżeszowej 16,26, po tym jak kozioł ofiarny został odesłany, zdalny człowiek miał wykąpać się w wodzie. Dlaczego? Nie wystarczy to, że umarliśmy z Chrystusem. Nie wystarczy to, że zostaliśmy z Nim pogrzebani i wzbudzeni. Musimy zastosować to, co On uczynił w doświadczeniu, kąpiąc się poprzez obmycie Słowem (Efez. 5,26; Ps. 119,9). Jezus powiedział do swoich uczniów w Ewangelii Jana 15,3: „Wy już jesteście czysti z powodu słów, które do was mówiłem”²¹.

Dobrodziejstwa dokonanego dzieła

„Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu! Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!” (Ps. 103,1-2).

Dlatego, że jesteśmy współdziedzicami z Chrystusem, poprzez nasze *współukrzyżowanie, współpogrzeb, współzmartwychwstanie i wspól -wniebowstąpienie z Nim*, mamy bogate, wieczne dziedzictwo po prawicy Bożej, z którego możemy korzystać. Psalm 103 mówi o niektórych z tych duchowych „dobrodziejstw”. Psalm 68,19 mówi: „Błogosławiony Pan; codziennie obsypuje nas swymi dobrami Bóg naszego zbawienia”²². Bóg *codziennie* obsypuje nas dobrodziejstwami. On daje nam prawo wiedzieć, że jesteśmy zbawieni, daje nam absolutne zaopatrzenie na całkowite przebaczenie, zrozumienie naszego potencjału w Jezusie Chrystusie, przebłyśk naszej przyszłej doskonałości, wizję i cel na dzisiaj, kiedy wspólnie wzrastamy w łasce.

Pierwsze dobrodziejstwo, o jakim mówi Psalm 103 to przebaczenie: „On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje” (w. 3). Bóg przebacza i zapomina wszystkie nasze niegodziwości,

20 patrz: słowniczek

21 tłum. UBG

22 tłum. UBG

ponieważ są one spłacone przez Chrystusa i oddalone w niedostępne miejsce. On leczy nasze wszelkie choroby, co znaczy, że pozycyjn²³ już zostaliśmy uzdrowieni i ostatecznie, w Bożej suwerenności doświadczymy uzdrowienia - ducha, duszy i ciała (zob. 1 Tes. 5,23; Rzym. 8,23).

„On ratuje od zguby życie twoje” (Ps. 103,4a). To znaczy, że Bóg wykupuje nas z upadku. „On wieńczy cię łaską i litością” (w. 4b). Każdy narodzony na nowo, napełniony Duchem wierzący ma koronę na swojej *głowie*. Czy dziwi to, że Księga Przypowieści 10,6 mówi: „Błogosławieństwo spoczywa na głowie sprawiedliwego?” Mamy koronę łaski i miłosierdzia. Nic dziwnego, że Księga Objawienia 1,6 nazywa nas królami.

Nasza korona jest niewidzialna. Łaska i miłosierdzie są częścią Bożego imienia, które objawia Jego naturę. Zostaliśmy uwieńczeni Jego naturą. W Drugiej Księdze Mojżeszowej 34,6-7a Pan oznajmił swoje imię Mojżeszowi: „Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki i grzech”.

„On nasycy dobrem życie twoje, tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja” (Ps. 103,5). Orzeł lata wyżej niż każdy inny ptak. W rzeczywistości jest to jedyny ptak, który może patrzeć bezpośrednio w słońce. Podobnie jak orzeł, my możemy unosić się w naszej niebiańskiej pozycji na skrzydłach zmartwychwstania. Nasza siła pochodzi z bezpośredniego patrzenia w oczy Syna Bożego: „Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary” (Hebr. 12,2a). Dlatego my „trwamy”, kiedy widzimy Tego, który jest niewidzialny (Hebr. 11,27).

Według Psalmu 103,6, Pan wymierza sprawiedliwość i przywraca prawo wszystkim uciśnionym. Słowo użyte na określenie „uciśniony” odnosi się do ponadnaturalnych wibracji nadawanych w kierunku ludzi przez szatana, księcia mocy powietrza. Sprawiedliwość Pana dla tych, którzy są pod działaniem mocy opresji jest odnotowana w Dziejach Apostolskich 10,38, gdzie widzimy, że Jezus z Nazaretu „chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła”²⁴.

„Objawił Mojżeszowi drogi swoje, synom Izraela dzieła swoje” (Ps.

23 patrz: słowniczek

24 tłum. UBG

103,7). Pan pokazał swoje *drogi* Mojżeszowi, ale Izraelowi tylko swoje *dzieła*. Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem, zgodnie z Ewangelią Jana 14,6. Chociaż wielu chrześcijan zna prawdę, nie znają Bożej drogi i nie znają Bożego życia. Co to znaczy znać Boże drogi? To znaczy znać Jego cierpliwość, dobroć, miłosierdzie i Jego łaskę.

Poznaj Boże drogi

Synowie Izraela znali Boże dzieła. Wiedzieli o Jego cudach nad Morzem Czerwonym. Znali Jego cuda nad gorzkimi wodami Mary, gdzie Mojżesz wrzucił drzewo do wody i woda stała się słodka (II Mojż. 15,25). Wiedzieli o cudzie manny, opisanym w II Mojżeszowej, w r. 16. Znali cud wody tryskającej ze skały z Drugiej Księgi Mojżeszowej, r. 17 i ponownie, trzydzieści osiem lat później z Czwartej Księgi Mojżeszowej, r. 20. On znali Jego dzieła. Wiedzieli, że obłok prowadził ich w dzień, a słup ognia nocą, kiedy podróżowali przez pustynię. Ludzie widzieli Boże dzieła, ale nigdy nie poznali Jego dróg: drogi miłości, miłosierdzia i przebaczenia; drogi odnowienia, pojednania i zbudowania; drogi przekonania i nawrócenia; nawet drogi karcenia, która oznacza błogosławienie poprzez sprowadzanie na nowo do społeczności z Bogiem.

Psalm 103,8-10 pięknie objawia Boże drogi: „Miłosierny i łaskawy jest Pan, cierpliwy i pełen dobroci. Nie prawuje się ustawicznie, nie gniewa się na wieki. *Nie postępuje z nami według grzechów naszych ani nie odpłaca nam według win naszych*”. Jestem pod wielkim wrażeniem, kiedy myślę o tym fragmencie. Bóg nigdy nie traktował nas według naszych grzechów! Czasami możesz myśleć, że On to czyni i potępiasz się. Ale On cię nie potępia. Bogu nigdy nie chodzi o grzech. Chodzi o *serce*, chodzi o *Syna* (I Jan 5,12). Bóg nie może traktować nas według naszych grzechów, ponieważ one już zostały zapłacone - *raz na zawsze*. Zgodnie z prawem podwójnego narażenia na niebezpieczeństwo, nie można za nie płacić dwa razy.

Musimy wierzyć tej prawdzie i doświadczać jej. Z powodu bierności i apatii, wielu nie przybliży się do tego cudownego Chrystusa, który nie będzie traktował nas według naszych grzechów, nie będzie też odpłacał nam według naszych nieprawości. To jest absolutne objawienie i oświecenie Bożej łaski i miłosierdzia - Bożej natury objawionej przez Jego imię (Ps. 103,1-4).

„Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją. Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze. Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją, bo On wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem” (Ps. 103,11-14). Ten Psalm, a szczególnie wersety 12 i 13 objawiają to, z jaką delikatnością Pan Jezus Chrystus podchodzi do usługiwania nam w tym miejscu, gdzie się znajdujemy. On wie, że jesteśmy prochem i wie, co potrafimy znieść. Dlatego Pierwszy List do Koryntian 10,13 mówi: „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść”.

Wymienienie wszystkich dobrodziejstw dokonanego dzieła zajęłoby tomy tomów. Zostaliśmy prawdziwie ubłogosławieni wszelkim duchowym błogosławieństwem na wyżynach niebieskich w Chrystusie (Efez. 1,3). Te dobrodziejstwa są naszym wiecznym dziedzictwem jako nowych stworzeń w Chrystusie. Obyśmy cenili je i używali bardziej niż jakiegokolwiek innego bogactwa na świecie, które przeminie.

Rozdział czwarty

STARE RZECZY PRZEMINĘŁY

„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 List do Koryntian 5,14-21).

Czyste konto

Jezus Chrystus na krzyżu stał się 'okazicielem' naszego grzechu. Został zaliczony do przestępców (Izaj. 53,21). On stał się grzechem za nas, abyśmy my mogli stać się sprawiedliwością Boga w Nim (2 Kor. 5,21). Teraz każdy wierzący stoi przed Bogiem z czystym kontem. Dzięki krwi Chrystusa, pokropionej na tronie miłosierdzia w niebie, ani jeden nasz grzech nie został zapisany na nasze konto. Bóg zapomniał każdy grzech - na zawsze.

„Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich *nie wspomnę więcej*” (Hebr. 8,12; zob. również Hebr. 10,17). Greckie słowo na określenie „wspomnieć” to *mimnesko*. Kiedy jest użyte z mocnym, podwójnym przeczeniem (*ou me* - przetłumaczone jako „nie”) oznacza,

że Bóg mówi: „W moich oczach nie ma twojego grzechu, nie ma twoich grzechów, nie ma doświadczenia ich i nie ma konsekwencji, włączając w to grzechy, które uczyniłeś przeciwko innym ludziom!” To jest dokonane dzieło.

Mimnesko znajdujemy również w Septuagincie (greckie tłumaczenie Starego Testamentu). „Nie pamiętaj nam dawnych win” (Ps. 79,8a). „Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31,34).

Jezus Chrystus zapłacił za nasze grzechy. On je pogrzebał. Teraz Bóg nie może ich znaleźć, ponieważ one są w niedostępnym miejscu. A Bóg nie daje nikomu pozwolenia na to, by je odkopać, ponieważ one są wśród „starych rzeczy”, które przeminęły na zawsze. Zwróć uwagę, że Drugi List do Koryntian 5,17 nie mówi: „stare rzeczy *przemijają*”. One *przeminęły*. My nie mówimy: „Pracuję nad tym. Staję się lepszy”. W Bożych oczach już jesteśmy lepsi.

A co, jeżeli diabeł próbuje przytoczyć nasz grzech, jak uczynił to z arcykapłanem Jozuem w Księdze Zachariasza 3,1-5? Nawet chociaż Jozue był winny, Jezus powstał i zganił szatana. Potem Pan powiedział: „Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne” (Zach. 3,4b).

Pojednani z Bogiem

Praktyczne chrześcijaństwo sprowadza się do wierzenia Słowu Bożemu 'w wartości nominalnej' - przyjmowania Słowa, kiedy Bóg je wypowiedział. Jezus powiedział w Ewangelii Marka 9,23: „Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy”²⁵. Ja po prostu jestem jednym z tych, którzy wierzą w Drugi List do Koryntian 5,17. Wierzę, że jestem nowym stworzeniem, ponieważ jestem w Chrystusie. Wierzę, że stare rzeczy przeminęły i wszystko jest nowe, chwila za chwilą. Wierzę, że Boże miłosierdzie jest nowe każdego poranka, a Jego współczucie nie zawodzi (Treny 3,22-23). Wierzę, że w Bożym kalendarzu są tylko dwa dni: „dzisiaj” (2 Kor. 6,2) i „ów dzień” (kiedy zobaczymy Pana; II Tym. 1,12). Przeszłość przeminęła na zawsze, a to, co robię „dzisiaj”

w Chrystusie, to gromadzę wieczną wagę chwały²⁶ na „ów dzień”.

Jeżeli stare rzeczy przeminęły, to co zostało? Zgodnie z Drugim Listem do Koryntian 5,18-19, mamy zarówno *służbę* pojednania (nie potępiania) jak i *słowo* pojednania. Ale zanim możemy wykonać naszą służbę, my najpierw musimy pojednać się z Bogiem w naszym doświadczeniu. Tak jak arcykapłan Aaron miał pokropić krwią kozła tron miłosierdzia za swoje grzechy, zanim zaczął usługiwać ludziom, my także musimy zastosować krew jednej Ofiary, zanim zaczniemy usługiwać innym.

Jak wykonujemy naszą służbę i słowo pojednania? Czynimy to jako ambasadorzy Boga. „Dlatego w *miejsce Chrystusa* poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w *miejsce Chrystusa* prosimy: Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor. 5,20). W greckim tekście w tym wersecie dwukrotnie występuje przyimek *huper* i jest tłumaczony jako „w imieniu”. Jesteśmy ambasadorami „w imieniu” Chrystusa i błagamy innych „w imieniu” Chrystusa (w Jego miejsce). Poszerzone tłumaczenie mówi: „Zatem jesteśmy ambasadorami Chrystusa, Bóg kieruje swoją apelacją jakby przez nas ...”.

Żona nie musi opuszczać męża. Może najpierw pojednać się z Bogiem, a potem mieć służbę i słowo pojednania do niego. Mąż nie musi opuszczać swojej żony. Nastolatki nie muszą opuszczać swoich rodzin i pakować się w kłopoty. Mogą pojednać się z Bogiem. Konflikt pomiędzy dwojgiem ludzi nie jest powodem dla żadnego z nich, żeby opuszczać ich boskie powołanie.

W Drugim Liście do Koryntian 5,21 czytamy, że Chrystus, „który nie znał grzechu” (doskonała ofiara), „stał się grzechem” (doskonałe zastępstwo). W naszym doświadczeniu nie jesteśmy doskonali, ale mamy doskonałą Ofiarę i doskonałego Zastępcę.

Nic nie może odłączyć nas od miłości Chrystusa

Wiedząc, że w wieczności przeszłej²⁷ zostaliśmy przeznaczeni, powołani, usprawiedliwieni i uwielbieni w Chrystusie, możemy

²⁶ zob. 2 Kor. 4,17 w tłum. UBG

²⁷ Określenie w stosunku do wymiaru czasu.

powiedzieć z apostołem Pawłem: „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8,31). W wersetach 31-34 Paweł wymienia te „któż”. Te trzy „któż” nie mają prawa do naszego obecnego życia, ponieważ stare rzeczy przeminęły, a nasze nowe życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu (Kol. 3,3).

Pierwsze „któż”, wymienione Liście do Rzymian 8,31, to *diabeł*. Jeżeli Bóg za nami - a tak jest - diabeł nie może nic uczynić przeciwko nam. Dlaczego? Ponieważ „On [Bóg], który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?” (Rzym. 8,32).

Drugie „któż” znajdujemy w wersecie 33: „Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg *usprawiedliwia*”. To „któż” odnosi się do *ludzi*. Nikt nie może wystąpić ze skargą przeciwko nam - nawet jeżeli jesteśmy winni - ponieważ Bóg usprawiedliwił nas w sali sądowej nieba. Słowo „usprawiedliwić” oznacza tutaj, że z powodu naszego *współzmartwychwstania* i *współniebowstąpienia* z Chrystusem, Bóg widzi nas w naszej przyszej niebiańskiej doskonałości. A kto może wydać oskarżenie przeciwko komuś, kto jest doskonały?

Trzecie „któż” to *ja*. „Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, ten przecież wstawia się za nami” (Rzym. 8,34). My nawet nie mamy prawa do potępiania siebie! Pierwszy List Jana 3,20 mówi: „że, jeśliby oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko”. „Potępiać” znaczy wiedzieć coś przeciwko sobie. Jak możemy wiedzieć o czymś, za co Chrystus zapłacił i wymazał na wieki? Bóg wie wszystko, ale to nie włącza wiedzy o naszych grzechach, ponieważ On je zapomniał! Teraz Chrystus wstawia się przed Ojcem za każdym z nas. Ojciec usłyszał Jego obronę, przyjął ją i widzi nas wyłącznie jako ukrytych z Chrystusem w Bogu. Dlaczego my mielibyśmy nie patrzeć na siebie w taki sposób?

Żadne z tych trzech „któż” - diabeł, ludzie i ja - nie mogą nigdy się do nas dostać. Nawet, jeżeli myślimy, że nas dopadły, to nieprawda, ponieważ, kiedy my nie wierzymy, Bóg pozostaje wierny (II Tym. 2,13). Nasza niewiara nie może unieważnić wierności Boga (Rzym. 3,3).

W Liście do Rzymian 8,35 Paweł wymienia jeszcze jedno „któż”, ale ono odnosi się do *rzeczy* bądź *okoliczności*. „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?” Żadna z tych rzeczy, bez

wątpliwości, nie może odłączyć nas od miłości Chrystusa, ponieważ jesteśmy zwycięzcami ponad miarę.

„Tak jak jest napisane, że ze względu na Ciebie jesteśmy uśmierceni cały dzień, jesteśmy poczytani jak owce ku rzezi. Ale w tych wszystkich przeważająco (ponad miarę) zwyciężamy przez Tego, który umiłował nas” (Rzym. 8,36-37)²⁸. Paweł mówił, przez Ducha Świętego, że jeżeli nie jesteśmy uśmierceni przez cały dzień jak owca prowadzona za rzeź, to nie możemy być zwycięzcami ponad miarę. Śmierć i zmartwychwstanie są częścią bycia zwycięzcą ponad miarę. Bycie zwycięzcą ponad miarę oznacza, że każdego dnia uznajemy siebie za martwych dla starej grzesznej natury, a żywych dla Boga przez Chrystusa (Rzym. 6,11). To oznacza, że oddajemy się Bogu jako ci, którzy powstałi z martwych, a nasze członki jako narzędzia sprawiedliwości dla Boga (Rzym. 6,13).

Bycie zwycięzcą ponad miarę jest szerzej opisane w Drugim Liście do Koryntian 4,10-12: „Zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło. Tak tedy śmierć wykonuje dzieło swoje w nas, a życie w was”. Możemy sparafrazować werset 11 następująco: „My, którzy żyjemy, zawsze bywamy wydawani tym, którzy nacierają na nas w niewłaściwy sposób”. Dlaczego Bóg miałby wydawać nas takim ludziom? Aby poprzez naszą śmierć dla siebie, ci sami ludzie mogli zobaczyć, tutaj na ziemi, objawienie zmartwychwstałego życia w naszych śmiertelnych ciałach.

Paweł zamyka rozdział 8 Listu do Rzymian jeszcze dziesięcioma rzeczami, które nigdy nie mogą odłączyć nas od miłości Bożej: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Dwie rzeczy są tutaj szczególnie ważne. Po pierwsze, Duch Święty wymienia rzeczy *obecne* i rzeczy *przyszłe*. Ale On nie wymienia przeszłych rzeczy, ponieważ wierzący nie ma przeszłości (z wyjątkiem woni miłych wspomnień). Stare rzeczy przeminęły. Po drugie, kiedy werset 39 mówi: „ani żadne inne stworzenie”, Bóg mówi: „Tak na

28 tłum. Ewangeliczny Przekład Interlinearny Biblii;
www.biblia.oblubienica.eu

wypadek, gdyby było coś, co wiesz o sobie, a nie jest tutaj wspomniane, włącz także i to". Ani stare stworzenie, ani żadna rzecz z niego nie może odłączyć nas od Bożej miłości.

Znać prawdę z Listu do Rzymian, r. 8 to zostać uwolnionym (Jan 8,32). A jeżeli Syn was uwolni, będziecie naprawdę wolni (Jan 8,36). List do Galacjan 5,1 mówi nam, byśmy stali w tej wolności i nie wracali ponownie do niewoli. List do Rzymian 8,15 mówi, że nie otrzymaliśmy ducha niewoli, by znowu się bać, ale mamy Ducha usynowienia. Duch Święty poświadcza razem z naszym ludzkim duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi, dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa.

Przekonanie prowadzi do nawrócenia

Ponieważ dla wierzącego nie ma już potępienia, przekonanie o prawdzie powinno zawsze prowadzić do nawrócenia. Jeżeli nasz grzech, nasze grzechy i nasza wina odeszły na zawsze, zatem dlaczego czujemy się zażenowani, kiedy upadamy, nawet jeżeli powróciliśmy do społeczności? Doświadczamy przekonania, które nie prowadziło do nawrócenia, a to zawsze prowadzi do projekcji²⁹ winy. To nic innego jak tylko szatan, który próbuje sprawić, abyśmy rozprawiali się z naszą przeszłością i rzeczami, za które Chrystus zapłacił i je zapomniał.

W Bożym porządku istnieje jednak uzasadniona wina. Jeżeli żyjemy w grzechu, nie chcemy uporządkować swojego życia, kiedy przychodzi przekonanie, wówczas Bóg pozwala nam doświadczać winy jako pobudki. Chociaż pozycyjnie jesteśmy doskonali, w naszym doświadczeniu żyjemy poza prawdą pozycyjną. Bóg pozwoli temu przekonaniu wytworzyć winę, dopóki nie powstaniemy z grzechu i nie powrócimy do społeczności (I Jan 1,9). Kiedy powstajemy, nawracamy się i każda wina, której doświadczamy, jest jedynie projekcją z atmosfery.

Ważne jest, abyśmy na bieżąco wyznawali nasze grzechy przed Jezusem Chrystusem tak, aby przekonanie zawsze prowadziło nas do nawrócenia. Według Pierwszego Listu Jana 1,9 wyznawanie naszych grzechów oznacza zastosowanie pokropienia krwią (zob. Hebr. 9,13-14). Krew Chrystusa już pozycyjnie oczyściła nas z wszystkich

29 patrz: słowniczek

grzechów, ale pokropienie krwią zajmuje się każdym grzechem, które wyznajemy. Kiedy sumienie jest pokropione krwią, wówczas jesteśmy wolni od potępienia.

Zgodnie z Pierwszym Listem Jana 1,7: „Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. Grecki tekst ukazuje, że krew Chrystusa zachowuje prawo do oczyszczania nas ze wszystkich grzechów - nawet grzechów niewiedzy. Kiedy chodzimy w precyzyjnym świetle Słowa Bożego, powstając do społeczności zaraz kiedy upadniemy, możemy być przekonani, jak Paweł, że *nic* nie może odłączyć nas od miłości Bożej w Jezusie Chrystusie. Nasza przeszłość przeminęła na zawsze.

Rozdział piąty

RZECZY UKRYTE NALEŻĄ DO BOGA

„To, co jest zakryte, należy do Pana, Boga naszego, a co jest jawne, do nas” (V Księga Mojżeszowa 29,28).

„Chwałą Bożą jest rzecz ukryć, a chwałą królów rzecz zbadać” (Księga Przepowiedzi 25,2).

Bóg w swoim podejściu do ludzi zdecydował się trzymać pewne rzeczy w tajemnicy. Dlaczego Bóg czyni to, co czyni w swoim planie na nasze życie jest tajemnicą. To nie należy do nas, ponieważ On zwraca się do naszej wiary - jedynej rzeczy, która się mu może podobać (Hebr. 11,6). Dlaczego niektórzy ludzie tak bardzo cierpią? Odpowiedź należy do Boga; to jest w Jego mistrzowskim planie na ich życie. Do nas należy po prostu ufanie Mu z całego naszego serca i nie poleganie na naszym własnym zrozumieniu (Przyp. 3,5-6).

My zaś *wiemy*, że Bóg miłuje sprawiedliwość i prawość, a ziemia jest pełna Jego dobroci (Ps. 33,5). *Wiemy*, że „On jest skałą! Doskonałe jest dzieło jego, gdyż wszystkie drogi jego są prawe, jest Bogiem wiernym, bez fałszu, sprawiedliwy On i prawy” (V Mojż. 32,4). Zatem dlaczego dwudziestodziewięcioletni mężczyzna, który ma piękną żonę i dwoje dzieci, kończy szkołę biblijną tylko po to, by podpisać kontrakt z chorobą, która paraliżuje go do końca życia? I dlaczego, kilka miesięcy potem, jego żona ma wypadek samochodowy i kończy na wózku inwalidzkim? Dlaczego takie rzeczy przydarzają się chrześcijanom, którzy kochają Boga z całego swojego serca? Nie wiem. Ukryte rzeczy należą do Boga. Ale to wiem, że Jego droga jest doskonała (Ps. 18,30).

Być może jednym z powodów, dlaczego takie rzeczy się wydarzają jest to, byśmy uświadomili sobie, że tak naprawdę nie chodzi o to, co przydarza się w życiu; liczy się nasze wieczne przeznaczenie. Bóg chce, abyśmy patrzyli na życie poprzez wieczne wartości, a nie doczesne. Apostoł Paweł napisał: „Albowiem nieznacznym chwilowym ucisk (ten drobny ucisk mijającej godziny) jeszcze bardziej i bardziej obficie

przygotowuje ... nam wieczną wagę chwały [ponad wszelką miarę, nadmiernie, przewyższając wszelkie porównania i wszelkie kalkulacje, ogromną i niedoścignioną chwałę i nieustające błogosławieństwo!], ponieważ rozważamy i patrzymy nie na te rzeczy, które są widzialne, ale na te rzeczy, które są niewidzialne; bo to, co widzialne, jest doczesne (krótkie i ulotne), a to, co niewidzialne, jest nieśmiertelne i wieczne (2 Kor. 4:17-18; tłum. poszerzone). Najwyraźniej Job również miał zrozumienie wiecznych wartości, kiedy wyznał: „Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał” (Job 13,15a)³⁰.

Ja, jedynie Ja

„Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę” (Izaj. 34,25). Słowa „Ja, jedynie ja” odnoszą się do Jezusa Chrystusa, który jest Bogiem wszechmogącym, wszechmocnym, wszechwiedzącym, wszechobecnym, sprawiedliwym, Stwórcą, Odkupicielem, Zwycięzcą, Tym, który wszystko podtrzymuje Słowem swojej mocy. On jest odbłaskiem chwały Ojca i obrazem natury Ojca (Hebr. 1,3). On mówił: „Ja, jedynie ja, wszechpotężny, wymazałem twoje przestępstwa z powodu mojej natury i nie będę wspominać twoich grzechów. Ja, jedynie, ja, Sprawiedliwy, Święty, prawy, zmazałem na krzyżu twoje występki”.

Na krzyżu spotkały się prawda i miłosierdzie, a sprawiedliwość i pokój się pocałowały. Teraz prawda tryska z ziemi w życiu tych, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, a sprawiedliwość patrzy z nieba. Bóg jest zadowolony, ponieważ widzi w tych, którzy uwierzyli, sprawiedliwość swojego Syna (zob. Ps. 85,11).

Jezus Chrystus zmazał nasze grzechy z powodu swojego *imienia*. Jego „imię” oznacza Jego naturę. W Drugiej Księdze Mojżeszowej 34,5-7 Pan oznajmił swoje imię Mojżeszowi na górze Synaj: „Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki i grzech” (II Mojż. 6-7a). To są atrybuty Bożej natury wyrażane względem człowieka.

30 tłum. BG

Żadnego wykroczenia

Jeżeli Bóg, który jest wszechobecny, wszechwiedzący i wszechmocny nie pamięta naszych grzechów, co dzieje się, jeżeli *my* pamiętamy? My świadomie występujemy przeciwko temu, co Bóg uczynił. Nie wierzymy w to, co Bóg mówi odnośnie tego, co On uczynił z naszymi grzechami. Jezus Chrystus zapłacił za nasze grzechy i oddał je na wieki. Kiedy przytaczamy je, naruszamy biblijną doktrynę. Jeżeli ktoś umieszcza znak z napisem „żadnego wykroczenia” na swojej własności, a ja ignoruję to, jestem winny wykroczenia. W podobny sposób, kiedy my ignorujemy to, co Bóg dobitnie stwierdził odnośnie naszych grzechów, żyjemy w przestępstwie.

„Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztkę swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy” (Mich. 7,18-19). Bóg wrzucił nasze grzechy do najgłębszego morza i postawił znak: „żadnego wykroczenia”.

Nie wspomnę więcej

„Będę bowiem łaskawy dla ich występków, a ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę” (Hebr. 8,12; zob. Hebr. 10,17)³¹. Boża moc (wszechmoc) unieważniła Jego wiedzę o naszych grzechach tak, że On nie może już ich wspomnieć. Dlatego szukanie tego, co Bóg zapomniał jest pogwałceniem Bożej sprawiedliwości. „W owych dniach i w owym czasie - mówi Pan - będzie się szukać winy Izraela, lecz *jej nie będzie*, oraz grzechów Judy, ale *się ich nie znajdzie*, gdyż odpuszczę tym, których pozostawię” (Jer. 50,20).

Jeżeli Bóg zapomina nasze grzechy, kimże my jesteśmy, by je wspominać? Jeżeli rozważamy czyjś grzech z przeszłości - nawet jeżeli to było wczoraj, czy pięć minut temu - wówczas naruszamy trzydzieści cztery doktryny biblijne i Bóg nazywa nas przestępcami. Jedynym tego wyjątkiem jest grzech, który narusza prawo karne. W tym przypadku,

31 tłum. UBG

nawet jeżeli osoba upamięta się, są konsekwencje jej działań i prawo karne wymaga kary (zob. Rzym, r. 13).

Pastor może rozprawiać się z grzechem konfidencyjnie z przywódcami ze swojego zarządu, ale od momentu, kiedy osoba się upamięta, pastor pozyskał brata (Mat. 18,15) i nigdy nie wolno przytaczać grzechu, ani nawet ponownie o nim myśleć. Jeżeli ktoś myśli o grzechu, myśli kategoriami przestępstwa.

„Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski” (Mat. 6,14). Grecka składnia używa w tym wersecie czasu aoryst gnomiczny (bezczasowy). To znaczy, że w momencie, w którym ktoś robi coś przeciwko tobie, jak tylko o tym usłyszysz, przebaczasz tej osobie w umyśle i zapominasz na zawsze. Tak czyni dla nas nasz niebiański ojciec. Aoryst gnomiczny oznacza, że jest to grzech poza czasem, ponieważ został spłacony przez Baranka w wieczności przeszłej! Stąd nasze przebaczenie ma wieczne konsekwencje, ponieważ zastosowaliśmy prawdziwą duchowość przez wiarę (zob. Gal. 6,1).

Naturalny (cielesny) człowiek może przebaczyć, ale nie może zapomnieć, podczas gdy człowiek duchowy może przebaczyć i zapomnieć. Wierzący napełniony Duchem, który jest skupiony na Chrystusie *nie może* pamiętać, a naturalny człowiek *nie może* zapomnieć. Kluczem sukcesu nowego człowieka w Chrystusie jest to, że on chodzi z Bogiem. „Czy idzie dwóch razem, jeżeli się nie umówili?” (Am. 3,3). Aby chodzić z Bogiem, musimy się z Nim zgodzić (tzn. z tym, co On uczynił z naszymi grzechami). A jeżeli chodzimy w Duchu, nie będziemy zaspokajać pożądliwości naszego ciała (Gal. 5,16).

Ukryć czy objawić?

„Plotkarz wyjawia tajemnice, ale człowiek wiernego serca ukrywa powierzona sprawę” (Przyp. 11,13)³². „Ukryć” sprawę znaczy pozbyć się jej - zapomnieć *na zawsze*. Czy to praktykujemy w naszym osobistym chodzeniu z Chrystusem? Czy taimy sprawę na wieki, ponieważ nasz nowy człowiek nie może jej pamiętać?

Plotkarz wyjawia sekrety, których Bóg nie może pamiętać. Zgodnie z Psalmem 51,6, kiedy grzeszymy, grzeszymy przeciwko Bogu i przeciwko Bogu *wyłącznie*. Każdy sługa stoi sam przed Bogiem. Dla własnego Pana stoi albo upada, a Bóg jest w stanie go podtrzymać (Rzym. 14,4). Jeżeli chrześcijanin jest słaby, z pewnością może iść do swojego pastora po pomoc i być przed nim odpowiedzialny, ale nadal prowadzi swoje życie przez Bogiem jako wierzący kapłan.

Jezus nie powierzał siebie ludziom (Jan 2,24). Innymi słowy, On nie potrzebował rozmawiać z ludźmi o wszystkim. On rozmawiał ze swoim Ojcem. Pierwszy List Piotra 2,23 mówi, że powierzał siebie „temu, który sprawiedliwie sędzi”. Jednak my odczuwamy potrzebę rozmawiania z ludźmi o tak wielu rzeczach. Kiedy zmagamy się ze słabością, rozmawiamy z ludźmi, zamiast iść do naszego niebiańskiego Ojca. Dlaczego? Ponieważ nie znamy Bożej natury wystarczająco dobrze.

„Słowa plotkarza są jak rany i przenikają do głębi wnętrzości” (Przyp. 18,8)³³. Duch powtarza to zdanie w Księdze Przypowieści 26,22: „Słowa plotkarzy są jak rany; przenikają do głębi wnętrzości”³⁴. Kiedy Duch mówi dwa razy dokładnie te same słowa, jest to wyjątkowo ważne. Bóg mówi: „Posłucha Mnie! Słuchaj, co mówię!”

„Wnętrzości” mówią o emocjach. Bóg objawia rzecz, która rani emocje ludzi bardziej niż cokolwiek innego: plotkowanie. Księga Izajasza 59,5 ukazuje, jak to się dzieje: „Wylęgają jaja bazyliuszka i przędą pajęczynę; kto spożywa ich jaja, ginie, a gdy się je stłucze, wypełźnie z nich gad”. Plotkarz umieszcza jaja bazyliuszka w emocjach oraz w podświadomej i nieświadomej części umysłu³⁵ słuchającego. Kiedy te jaja wylęgną się, żmije zaczynają zatruwać duszę. Możliwe jest jednak, by te jaja pozostały w nieświadomym umyśle przez długi czas, zanim się wylęgną. Na przykład, jeżeli wierzący słyszy negatywne stwierdzenie o innym chrześcijaninie, może nosić to zdanie w swoim nieświadomym umyśle przez rok albo dwa. Następnie, pewnego dnia może wydarzyć się coś, co sprawi, że te jaja wylęgną się i staną się żmijami. Teraz ten wierzący jest skażony duchem spoufalenia i zaczyna mieć negatywne myśli i odczucia względem kogoś, kto wcześniej był mu drogim przyjacielem.

33 tłum. UBG

34 tłum. UBG

35 patrz: słowniczek

Co przydarzyło się temu wierzącemu? Został wystawiony na zastęp demonów. Dlatego nigdy nie powinniśmy przyjmować, czy nawet słuchać złej pogłoski. „Nie jedz chleba człowieka, który ma złe oko, ani nie pożądaj jego przysmaków. Bo jak myśli w swym sercu, taki on jest. Jedz i pij - mówi do ciebie, ale jego serce nie jest z tobą. Kęs, który zjadłeś, zwrócisz i utracisz swoje wdzięczne słowa” (Przyp. 23,6-8)³⁶.

„Chwałą Bożą jest rzecz ukryć, a chwałą królów rzecz zbadać” (Przyp. 25,2). Ukrywanie sprawy oddaje chwałę Bogu. Dlatego Księga Przypowieści 11,13 mówi, że wierny duch ukrywa upadek drugiego. Jeżeli chrześcijanin miałby obnażyć swoje grzechy po tym, jak się upamiętał z nich, czy miałby faktycznie jakieś grzechy do obnażenia? Z Bożego punktu widzenia *absolutnie nie*. Dlatego, ten, kto obnaża grzech, kłamie. Dlaczego? Ponieważ Bóg zapłacił za grzechy i wymazał je (Izaj. 43,25).

Zapłacone w całości

Załóżmy, że masz rachunek medyczny opiewający na pięćset dolarów, którego nie jesteś w stanie zapłacić. Ja zaś, nic ci nie mówiąc, idę do przychodni, płacę za ciebie i przynoszę ci paragon, który mówi: „zapłacone w całości”. Ale co, gdybyś następnego dnia otrzymał telefon z przychodni z pytaniem, kiedy masz zamiar zapłacić swój rachunek? Wyglądałoby na to, że zapłata jeszcze nie została wprowadzona do komputera. Mówisz im, że twój rachunek już został zapłacony i, aby wyjaśnić nieporozumienie, pokazujesz paragon: „zapłacone w całości”.

Pozwól, że zadam ci pytanie. Czy oni kiedykolwiek ponownie zapytają cię o pieniądze? Czy przytoczą tę sprawę i oskarżą cię o to, że nie zapłaciłeś? Oczywiście, że nie!

W taki sam sposób, nasz dług grzechu został „zapłacony w całości”. Nigdy nie można za niego ponownie zapłacić. Nikt nie może nas prosić o ponowne zapłacenie go, a jeżeli ktoś to czyni, działa jako oskarżyciel braci. „Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” (Hebr. 10,10,14). Jesteśmy ukryci z Chrystusem w Bogu (Kol. 3,3). Ojciec nie patrzy na nas, ale na

swojego Pomazańca, Syna (Ps. 84,10). Jesteśmy posadzeni z Chrystusem na wyżynach niebieskich, ponad wszelkim grzechem, jaki kiedykolwiek popełniłszy (Efez. 2,6).

Nie ma zapisu grzechu

Czy uważasz to za dziwne, kiedy Bóg powiedział, że nie można znaleźć grzechów Izraela? Oni ewidentnie popełnili mnóstwo grzechów, ale gdzie były te grzechy teraz? Czy Bóg kłamał, kiedy powiedział, że nie ma ich grzechów? Nie, nie kłamał. Prawda jest taka, że te grzechy poszły do Bożego tajemnego miejsca i już nie ma ich zapisu.

Jest bardzo wielu wierzących, którzy nie są posłuszni tej prawdzie. Czasami ludzie spotykają się i sądzą, że mogą wyciągnąć grzechy swojego współmałżonka, nawet jeżeli ta osoba na bieżąco wyznała ten grzech. A Bóg zapomniał, wszystko, co ona uczyniła. Dając innym okazję do słuchania, te jednostki występują przeciwko dokonanemu dziełu. Bóg nazywa to oszczerstwem.

„Dawid bowiem czynił to, co prawi w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem” (I Król. 15,5). Wielu chrześcijan nie rozumie, co Biblia ma na myśli, kiedy mówi, że Dawid nie odstąpił od niczego. Zdanie „wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem” jest zapisane w tłumaczeniu King James Version italicą, co oznacza, że tych słów nie było w tekście oryginalnym. Nie ma wątpliwości, że król Dawid upadł wiele razy, ale z Bożego punktu widzenia Dawid *nigdy* nie odstąpił. Dlaczego? Ponieważ Baranek zapłacił za grzechy Dawida przed założeniem świata. Nie było zapisu upadku! Czy Bóg skarcił Dawida? Tak. Ale Bóg nigdy nie usunął go z urzędu królewskiego. W rzeczywistości, Dawid będzie panował jako księżę Izraela w czasie Tysiącletniego Królestwa (zob. Ez. 37,24-25). W Dziejach Apostolskich 13,22 Bóg zaświadcza: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją”.

Nie mówcie o tym w Gat

„Nie mówcie o tym w Gat, nie głoście po ulicach Aszkalonu, aby się nie weseliły córki filistyńskie, aby nie wykrzykiwały radośnie córki nieobrzezanych!” (II Sam. 1,20).

„Kto kryje grzech, szuka miłości, a kto wyjawia sprawę, rozdziela przyjaciół” (Przyp. 17,9)³⁷.

Chrześcijanin, który nie szuka miłości w swoich relacjach, zawsze skończy na powtarzaniu spraw, a czyniąc to, będzie rozłączał nawet najbliższych przyjaciół. Ale wierzący, który szuka miłości, będzie żył zgodnie z Pierwszym Listem Piotra 4,8-10: „Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania. Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej”. „Rozliczna łaska” oznacza, że mamy łaskę z każdej strony.

Wierzę, że Boże miłosierdzie jest nad wielu przywódcami w naszym narodzie, chociaż może czynią źle. Dlaczego? Zbyt wielu ludzi plotkuje o nich. Zbyt wielu osądza. „Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sędzić będzie lud swój” (Hebr. 10,30).

Czy to jest biblijne, by publikować grzechy chrześcijańskich przywódców w telewizji lub w radio? Bez względu na to, jak bardzo byliby w błędzie, to nie jest biblijne. Czy przywódcy, którzy upadli, powinni odpowiadać przed zarządem w swoich denominacjach? Tak, powinni, ale to nie powinno być w telewizji. Dlaczego? Ponieważ, jeżeli ktoś nie wykroczył przeciwko prawu karnemu czy cywilnemu, jego sąsiedzi nie mają żadnego prawa, by osądzać jego, czy jego rodzinę. Z pewnością nie chcielibyśmy, aby nasi sąsiedzi przyszli i zaczęli osądzać to, jak prowadzimy nasze rodziny. W taki sam sposób, Bóg mówi: „To jest sprawa rodziny. To jest moja rodzina i ja nie chcę, aby ktoś spoza rodziny robił choćby jedną rzecz w tej sprawie”.

Bóg chce, aby Jego Kościół był miejscem, gdzie ludzie mogą być zbawiani, kochani bezwarunkowo, uwalniani od przeszłości

i wyposażani do dzieła służby. To może najlepiej wydarzyć się, jeżeli pozwolimy, by ukryte rzeczy należały do Boga i będziemy radować się rzeczami, które należą do nas jako nasze dziedzictwo w dokonanym dziele.

Rozdział szósty

BÓG NASZYM PRZYJACIELEM

„Czy nie Ty, Boże nasz, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem izraelskim i dałeś ją potomstwu Abrahama, przyjaciela swego, na wieki?” (II Księga Kronik 20,7).

„I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga” (List Jakuba 2,23).

„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam” (Ewangelia Jana 15,13-15).

„Przyszedł Syn Człowieczy ... przyjaciel celników i grzeszników” (Ewangelia Łukasza 7,34).

Czym jest przyjaźń?

W czasie naszego życia nigdy nie będziemy mieć bardzo wielu prawdziwych *przyjaciół* w tym świecie. Dlaczego? Ponieważ nie ma prawdziwej przyjaźni w oddzieleniu od śmierci na krzyżu. Nie istnieje przyjaźń w oddzieleniu od zmartwychwstałej mocy. *Wszelkie* przyjaźnie muszą przejść przez śmierć. Innymi słowy, przyjaźń opiera się na śmierci i zmartwychwstaniu z Chrystusem - duchowym zmartwychwstaniu z naszej starej grzesznej natury i z przeszłości.

Prawdziwe przyjaźnie są zakorzenione w prawdzie. Naturalne relacje są oparte na wzajemnym podziwieniu i pociągu, na szacunku, a nawet na czci, do pewnego stopnia. Ale bez prawdy jako fundamentu, relacje te nigdy nie staną się przyjaźniami. Niemożliwe jest, by posiadać pobożne

przyjaźnie, jeżeli nie chodzimy Bożą drogą i nie mamy obfitego życia Jezusa Chrystusa, rezydującego w nas poprzez Ducha Świętego.

Przyjaciel Boga składa swoje życie za innych. „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (I Jan 3,16). Kiedy Duch Święty rozlewa swoją miłość w naszych sercach, wówczas jesteśmy martwi dla własnego interesu, zadowolenia i własnej ułudy. Ta bezinteresowna miłość żyje wewnątrz tych, którzy są duchowo „ożywieni z martwych” (Rzym. 6,13).

Przyjaciel kocha w każdym czasie

„Przyjaciel kocha w każdym czasie, a brat rodzi się w nieszczęściu” (Przyp. 17,17)³⁸. Ten werset mówi o miłości, która jest bezwarunkowa i pełna poświęcenia.

Zanim zostałem pastorem, przemawiałem jako ewangelista w kościołach w całej Nowej Anglii. Nigdy nie zapomnę nocy, kiedy otrzymałem osobiste objawienie Bożej, bezwarunkowej miłości. Miałem głosić w kościele Baptistów do 250 osób. Kiedy zacząłem mówić tego wieczoru o miłości Bożej, odczułem Bożą obecność bardziej niż kiedykolwiek. Po kazaniu pastor kościoła wstał i spontanicznie zaśmiewał pieśń „Miłość Boża”. Nikt nie opuścił budynku. Przez ponad trzy godziny 250 ludzi płakało, modliło się, śpiewało i siedziało w ciszy w obecności Boga.

Była tam droga Boża kobieta, która była zbawiona od piętnastu lat. Jej mąż był alkoholikiem i nie pracował od ponad sześciu lat. Ona pracowała w dwóch miejscach, by ich utrzymać, nigdy ani razu nie prosiła go, aby odszedł lub poszukał pracy. Ale przyznała, że głęboko w swoim sercu była zgorzkniała z jego powodu. Tego wieczoru ta kobieta poszła po nabożeństwie do domu głęboko dotknięta w swoim sercu przez Boga. Usłyszała, jak jej mąż wrócił o trzeciej trzydziści nad ranem, powitała go u drzwi, ale on był zbyt pijany, żeby jej odpowiedzieć. Kiedy położył się spać na sofie w pokoju dziennym, ona uklękła obok niego i tam pozostała.

Obudził się piętnaście po piątej.

38 tłum. UBG

Spojrzała na niego i powiedziała: „Czy chcesz kawy?”

On skinął głową i powiedział: „Tak”.

Po tym, jak się trochę napił, ona powiedziała: „Kochanie, czy przebaczysz mi, że nie kochałam cię bezwarunkowo?”

Oto *ona*, prosi o przebaczenie, gdy jej mąż był tym, który nie pracował od sześciu lat, a ona miała dwie prace i wychowywała czwórkę ich dzieci.

On nie wiedział, jak do tego podejść. Ona przyniosła mu kolejną filiżankę kawy i gdy zaczął czuć się lepiej, powiedział: „Dlaczego ty prosisz *mnie* o przebaczenie? Każdy w miasteczku wie, że jestem próżniakiem”.

„Nie, nie jesteś” - powiedziała. „Ja proszę cię o przebaczenie, ponieważ przez wszystkie te lata nie kochałam cię Bożą bezwarunkową miłością”.

Wówczas on powiedział: „Chcę spotkać człowieka, który powiedział ci o tej bezwarunkowej miłości”.

O siódmej rano przyszli do motelu, w którym się zatrzymałem i ten mężczyzna, ze łzami w oczach, przyjął Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela.

To było trzydzieści siedem lat temu. Do dnia dzisiejszego on nie wypił ani jednego kieliszka. Jest czułym, kochającym mężem i ojcem, jak również skutecznym zdobywcą dusz - wszystko z powodu jednej kobiety, która dobrowolnie została ofiarą i powiedziała: „Przebacz mi, nigdy nie kochałam cię Bożą miłością”.

Przyjaciół kocha w *każdym* czasie. Często opowiadam historię pastora asystenta, który miał romans z kobietą z kościoła. Kiedy ona zorientowała się, że jest w ciąży, poszła do żony pastora asystenta i powiedziała, co się stało. Żona pastora nie mogła w to uwierzyć. Zdruzgotana poszła do swojego pokoju i płakała całą noc. Ale tej nocy Bóg przemówił do niej.

Następnego poranka poszła do swojego męża i całkowicie mu przebaczyła. Potem spotkała się z tamtą kobietą, która zaplanowała już oddać to dziecko do adopcji. Powiedziała do niej: „Kiedy będziesz w siódmym, ósmym miesiącu, chcę, abyś zamieszkała w moim domu, abym mogła opiekować się tobą”.

Kiedy w końcu dziecko się urodziło, matka przeprowadziła się do

Kaliforni. Pastor asystent i jego żona adoptowali dziecko i wychowali jej jak swoje własne. Żona tego mężczyzny kochała w *każdym* czasie.

W następnych latach mężczyzna ten często płakał na myśl o tym, jak jego żona kochała go bezwarunkowo, kiedy on na to nie zasługiwał. Ona ani razu nie wspomniała tego, co się stało. Nigdy go nie potępiała i traktowała dziecko jak skarb z nieba. Tylko *prawdziwy* przyjaciel może kochać w ten sposób.

Jak jej się to udało? Chodziła w miłości, jako drogie dziecko Boże (Efez. 5,2). Chodziła w Duchu i nie zaspokajała pożądliwości swojego ciała (Gal. 5,16). Kochała w *każdym* czasie, ponieważ szukała miłości.

Ta historia jest naprawdę zdumiewającą ilustracją Boga, który kocha w każdym czasie. „Albo może lekceważysz bogactwo jego dobroci i cierpliwości, i pobłażliwości, nie zważając na to, że dobroć Boża do upamiętania cię prowadzi?” (Rzym. 2,4). Boża, bezwarunkowa miłość pochodzi z bogactwa Jego boskiej dobroci i *prowadzi* ludzi do upamiętania.

Miłość zmienia ludzi

Kiedy staniemy przed sądem Chrystusa w niebie, będzie wyłącznie chodziło o to, czy mieliśmy miłość czy nie. Nie mam na myśli miłości socjalnej, chociaż to jest ważne. Nie chodzi mi o zgodność osobowości, gdzie dwoje ludzi ciągnie do siebie z powodu wzajemnych potrzeb lub interesów. Nie chodzi mi o sentymentalną, emocjonalną miłość. Ja mówię o *Bożej* miłości - miłości - która motywowała Chrystusa do tego, by umrzeć za grzechy całego świata.

Tylko Boża miłość może zmieniać ludzi. Wiele lat temu zostałem poproszony przez zarząd składający się z dwudziestu siedmiu pastorów, abym przemawiał na ich nabożeństwie noworocznym w jednym z ich kościołów w Maine. W tym czasie nie byłem nawet nauczycielem szkółki niedzielnej. Po prostu zakochałem się w Księdze, studiując po pięć godzin nocą przez pięć dni w tygodniu i zdobywając dusze ze wszystkich moich sił.

Tej nocy kościół był wypełniony po brzegi, a ja byłem bardzo zdenerwowany. Jąkałem się i bełkotałem, nie cytowałem płynnie Pisma. Ale w jakiś sposób przebrnąłem przez moje kazanie i dałem

zaproszenie do przyjęcia zbawienia. Kiedy nabożeństwo się skończyło, kobieta w brudnym ubraniu podeszła do przodu. Miała dziury w adidasach, a jej włosy wyglądały tak, jakby od dawna nie były myte i czesane. Jej oddech śmierdzał alkoholem.

Kiedy podchodziła, jeden z pastorów szepnął do mnie: „Ona jest zbyt pijana. Nie trać dla niej czasu”.

A ja pomyślałem: *Co mam do stracenia?*

Kiedy zacząłem z nią rozmawiać, powiedziała mi, że ona i jej mąż żyli w dobrobycie. Potem, on odszedł od niej i ona zaczęła pić. Kiedy nie była w stanie zajmować się dziećmi we właściwy sposób, władze państwowe odebrały jej dzieci. Życie tej kobiety było wrakiem. Poświęciłem jej około dwudziestu minut, mówiąc cały czas o tym, jak bardzo Bóg ją kocha i jak wielką wartość ona ma w Jego oczach.

„Jesteś piękna” - powiedziałem jej. „Jezus umarł właśnie za ciebie”.

W końcu ona pomodliła się ze mną i przyjęła Chrystusa.

W następnym roku brałem udział w tym samym nabożeństwie sylwestrowym. Kiedy nabożeństwo się skończyło, podeszła do mnie kobieta ze swoim mężem i trójką dzieci. Miała na sobie piękną sukienkę, nowe buty, a jej włosy były bardzo ładne.

„Czy pamiętasz mnie?” - zapytała.

Oczywiście, że zawsze chcę powiedzieć „tak” w takich sytuacjach, ale, szczerze mówiąc, nie poznałem jej, więc powiedziałem: „Przykro mi, ale nie pamiętam”.

Ona powiedziała: „To ja byłem tą kobietą, która modliła się z tobą zeszłego roku na koniec nabożeństwa. Powiedziałeś mi, że jestem piękna i że Bóg kocha mnie taką, jaka jestem. Powiedziałeś mi o tym, jak wielką wartość mam w Jego oczach. Chociaż byłem pijana tego wieczora, im więcej mi mówiłeś, tym bardziej wierzyłam w to. Przyjęłam wtedy Chrystusa jako mojego Zbawiciela i od tego czasu nie wypiłam ani kropli alkoholu”.

Potem powiedziała mi, że spotkała pewną chrześcijankę pracującą w instytucji państwowej, która była w stanie pomóc jej odzyskać jej dzieci. Powiedziała: „Byłam tak uradowana z powodu mojego nowego życia w Chrystusie, że poszłam do mojego męża i powiedziałam mu, że spotkanie Jezusa było najlepsze, co mi się w życiu przydarzyło”. On

zareagował w skruszeniu, przyjął Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela i wrócił do swojej rodziny.

Nigdy nie zapomnę, co stało się tej nocy. Uklęknąłem z tą kobietą i jej rodziną w holu kościoła i zaczęliśmy wspólnie wychwalać Boga. Kiedy przeżywaliśmy tę wielką celebrację życia, nagle uświadomiłem sobie, że ten cud nie wydarzył się z powodu jakiegoś młodego kaznodziei, który nigdy nie był pastorem kościoła, czy nie nauczał w szkółce niedzielnej; to wydarzyło się, ponieważ Bóg wszechmogący przemówił do tej cennej kobiety poprzez Ducha Świętego. Ona uwierzyła Bogu tak jak stała, a On przypisał jej swoją sprawiedliwość. Jezus był jej Przyjacielem. Dlatego nigdy nie powinniśmy umniejszać mocy miłości bezwarunkowej. Nigdy nie umniejszaj mocy łaski, miłosierdzia, przebaczenia, modlitwy i złożonego życia.

Boża miłość dokona tego,
czego żaden człowiek nie jest w stanie uczynić

Nikt nigdy nie może przewidzieć tego, co Bóg uczyni w życiu osoby, ponieważ On spotyka ludzi tam, gdzie są. Bóg *podnosi* to, co inni *porzucają*. „Choćby ojciec i matka mnie opuścili, Pan jednak mnie przygarnie” (Ps. 27,10).

Bez względu na to, co uczyniliśmy, jak wiele błędów popełniliśmy, zawsze możemy wierzyć w to, co najlepsze i mieć nadzieję na to, co najlepsze. Możemy wierzyć, że ponadnaturalna moc miłości Jezusa Chrystusa uczyni coś, co nigdy nie było uczynione w naszym życiu. Nawet jeżeli wczoraj upadliśmy siedem razy (Przyp. 24,16), Boża miłość uczyni dzisiaj coś całkowicie nowego - coś, czego żaden człowiek nie jest w stanie uczynić. „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe” (Mat. 19,26b). Wiara Jezusa Chrystusa powołuje „rzeczy, których nie ma, tak jakby były” (Rzym. 4,17b)³⁹. W oczach Bożych mamy wieczną wartość. On widzi nasz potencjał. Tylko Bóg wie, jacy będziemy po spędzeniu czasu sam na sam z Jezusem.

Bóg pragnie, abyśmy mieli osobistą wizję Jezusa, Przyjaciela grzeszników. Mojżesz przez wiarę widział „Tego, który jest

niewidzialny” (Hebr. 11,27b). Pewni Grecy przyszli na święto Paschy (Jan 12,20-21). Podchodząc do Filipa, powiedzieli: „Panie, chcieliśmy *widzieć Jezusa*”. W Ewangelii Mateusza, w r. 17 Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana na górę i ukazał im się w chwale. Zobaczyli również, jak rozmawiali z Nim Mojżesz i Eliasz. Ojciec przemówił z jasnego obłoku i powiedział: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (w. 5). Uczniowie ze strachu upadli na twarz. „A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko *Jezusa samego*”. W Ewangelii Łukasza 4,20 oczy wszystkich ludzi zgromadzonych w synagodze były utkwione na Jezusie. Według Dziejów Apostolskich 8,35 Filip otworzył swoje usta i „zwiastował o Jezusie” eunuchowi etiopskiemu. Kiedy Paweł przybył do Koryntian, postanowił nie znać niczego pomiędzy nimi „jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor. 2,2).

Jezus, największy Przyjaciel

Jezus Chrystus jest największym Przyjacielem na całym świecie, Przyjacielem, który jest bardziej przywiązany niż brat (Przyp. 18,24). On nigdy nas nie opuści ani nie porzuci (Hebr. 13,5b). On nigdy nie przytoczy naszych grzechów. Kiedy będziemy na dnie, On zostanie z nami dopóki nas nie odnowi. Prorok Micheasz przekonał się, że jest to prawda: „Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko! Choć upadłem, jednak wstanę, chociaż siedzę w ciemności, jednak Pan jest moją światłością” (Mich. 7,8). W wersecie 9 Micheasz wyznał, że Pan ujmie się za jego sprawą i wymierzy mu sprawiedliwość. Księga Przypowieści 23,11 mówi: „Bo ich obrońca jest mocny, przeprowadzi ich sprawę ...”. Micheasz mówił do swoich wrogów: „Jestem na dnie. Żyję w grzechu. Ale Pan jest ze mną i kiedy podniosę się, wam będzie przykro. Ponieważ tak jak On jest ze mną, gdy jestem na dnie, tak On powstanie ze mną i ujmie się za mną u Ojca”. Choć Micheasz siedział w ciemności - ciemności spowodowanej grzechem - Jezus był światłem dla niego.

Dzisiaj, w erze Kościoła Jezus Chrystus jest naszym uwielbionym Arcykapłanem, który wstawia się za nami u Ojca. List do Hebrajczyków 7,24-25 mówi o tym Kapłaństwie: „Ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki. Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, *bo żyje zawsze*,

aby się wstawiać za nimi". List do Hebrajczyków 9,24 mówi, że Jezus Chrystus staje, „aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga”. Co Jezus robi w obecności ojca? Wstawia się za nami - dwadzieścia cztery godziny na dobę. Wyobraź sobie adwokata, który staje przed sądem i po zaprezentowaniu swojej sprawy, zaczyna wstawiać się za swoim klientem. W taki sam sposób Syn, nasz Adwokat, wstawia się w naszej sprawie, prezentując swoją krew jako dowód na każdy zarzut, który jest wytoczony przeciwko nam w sali sądowej nieba. Pan Jezus Chrystus wstawia się *zawsze*, a Ojciec *zawsze* odpowiada na naszą korzyść.

Chwała niech będzie Bogu! To przynosi taką nadzieję dla każdego. Mamy całe bogactwo Bożych obietnic i oczekiwanie, które nie może być zawiedzione (Przyp. 24,14). Mamy Boga, który znał nas w wieczności przeszłej. I możemy być pewni, że On zna nas jako rodzinę królewską w Chrystusie, a nie według naszej starej grzesznej natury. Jezus Chrystus, Baranek Boży, nie tylko zapłacił za nasz *grzech* (korzeń) i nasze *grzechy* (owoc), ale On zajął się negatywnymi konsekwencjami tego, co uczyniliśmy ludziom i co ludzie uczynili nam. On pogrzebał cały 'pakiet'. Zatem dlaczego mielibyśmy pamiętać to, co Bóg wszechmogący zapomniał na zawsze? I dlaczego mielibyśmy zapomnieć to, co Bóg pamięta odnośnie bezwarunkowej miłości?

Bogu niech będą dzięki, że On nigdy nie kończy z żadnym z nas, dopóki nie uczyni nas podobnym do swojego Syna. „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty” (I Jan 3,2-3).

Nie ma potępienia

Miłość Boża jest tak głęboka i tak bogata, że możemy być wolni od potępienia do końca swojego życia. List do Rzymian 7,14-25 ukazuje intensywne zmagania Pawła z przeszłością. On miał 'duchowego kaca' z powodu swojego życia jako faryzeusz, zanim został zbawiony. W czasie, kiedy pisał List do Rzymian, był już zbawiony od około

dwudziestu lat. Diabeł nadal atakował go projekcjami⁴⁰ dotyczącymi tego, że nie zachowywał prawa. (Zob. List do Filipian 3,3-6, aby przyjrzeć się przeszłości Pawła jako faryzeusza. To jest ewidentne, że największą słabością Pawła była duma z własnej sprawiedliwości).

Paweł powiedział, że robił te rzeczy, których nie powinien, a *nie* robił tych, które powinien (Rzym. 7,15). Wyznał wtedy: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (w. 24). Kiedy był w takim stanie, Duch Święty przemówił do niego. Paweł uświadomił sobie, że Jezus Chrystus *już* go uwolnił. Stąd powiedział: „Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu” (w. 25). On mówił: „Dzięki Bogu, że dzieło jest dokonane!”, ale nadal toczył bitwę ze swoim ciałem. Dziękował Bogu w wierze, jednak nie doświadczał Jego uwolnienia. Wtedy Duch Święty ponownie przemówił do Niego. Według oryginalnego tekstu greckiego Duch Święty usłużył tylko trzema słowami: „NIE MA POTĘPIENIA” (Rzym. 8,1). Tekst oryginalny objawia, że Paweł wykrzyknął te słowa. To była dobroć Boża prowadząca go do upamiętania. (Uwaga tekstu: „którzy nie postępują według ciała, ale według ducha” nie ma w języku oryginalnym w Liście do Rzymian 8,1b⁴¹).

Paweł kontynuował i pod natchnieniem Ducha napisał rozdział 8, w którym, w języku oryginalnym, Duch Święty jest wspomniany dziewiętnaście razy. List do Rzymian, r. 8 kończy się najpotężniejszym fragmentem z całego Pisma, zawartym w wersach 35-39 - deklaracją, że *nic* nigdy nie oddzieli nas od miłości Bożej w Chrystusie Jezusie.

Mąż Boży jest najszcześniejszy wtedy, gdy jest w porządku przed Bogiem, czci Boga i powstrzymuje się od wszelkich pozorów zła. Jest szczęśliwy, kiedy odpowiada w czystości na prawdę. Ale Biblia mówi również, w Liście do Rzymian 14,22, że: „Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia w tej rzeczy, którą dopuszcza”⁴² - w rzeczy, którą on *wybiera*, aby uczynić.

40 patrz: słowniczek

41 Tekstu tego nie ma również w Biblii Warszawskiej, znajduje się natomiast w Współczesnej Biblii Gdańskiej; przyp. tłum.

42 tłum. dosł. z KJV

Bycie przyjacielem Boga

„Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie” (Jan 14,15). „Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję” (Jan 15,14).

Nie ma większego uznania dla mężczyzny czy kobiety niż bycie nazwanym „przyjacielem Boga”. Kim są przyjaciele Boga? Co robią przyjaciele Boga? Boży przyjaciele to ci, którzy odpowiadają na Jego miłość i którzy, poprzez łaskę, czynią to, co On przykazuje. Kiedy wierzący składa swoje życie za braci poprzez miłość rozlaną w jego sercu przez Ducha Świętego, wówczas Bóg patrzy i mówi: „To jest mój przyjaciel”. Kiedy dziecko Boże kocha w każdym czasie i rodzi się dla przeciwności, Bóg mówi do aniołów: „To jest mój przyjaciel”. Bóg mówi: „Jeżeli szukasz miłości i osłaniasz innych, nie powtarzając ich występków, wówczas jesteś moim przyjacielem”.

Przyjaciel Boga jest posłuszny. On szanuje Boga i Bożych ludzi. On płacze, kiedy inni płaczą i raduje się, kiedy inni się radują (Rzym. 12,15). Przyjaciel Boga modli się bez przestanku (I Tes. 5,17). On wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma (1 Kor. 13,7). Jest przystępny i powstaje do społeczności natychmiast, jak tylko upadnie.

Przyjaciel Boga pozwala Bogu wybrać dla siebie. W Pierwszej Księdze Mojżeszowej 13,7 opisana jest kłótnia (stronniczość) pomiędzy pasterzami Abrama i pasterzami jego bratanka, Lota. Słowo Boże mówi, że ich majątności były tak wielkie, że nie mogli dłużej mieszkać razem. Jedynym rozwiązaniem dla Abrama i Lota było rozdzielenie się. Abram powiedział: „Jeśli chcesz pójść w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli chcesz pójść w prawo, ja pójdę w lewo” (I Mojż. 13,9). Wówczas Lot podjął decyzję w oparciu o to, *co widział*. Werset 10 mówi, że „Lot podniósłszy oczy, widział, że cały okręg nadjordański - zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę - był obfity w wodę, jak ogród Pana”. Zatem Lot rozbił swoje namioty w kierunku Sodomy, a Abram zamieszkał w ziemi Kanaan.

Po tym, jak się rozdzielili, Pan przemówił do Abrama: „Podnieś oczy swoje i spojrzaj z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, i na wschód i na zachód, bo całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki, i rozmnożę potomstwo twoje jak proch

ziemi” (I Mojż. 13,14-16a). Abram również podniósł swoje oczy, ale różnica była taka, że Abram pozwolił Bogu wybrać, podczas gdy Lot sam wybrał dla siebie. Abram był przyjacielem Boga.

My również, jako przyjaciele Boga, musimy pozwolić Mu, by wybrał dla nas. Nie powinniśmy dokonywać wyboru w oparciu o to, co widzimy, bądź w oparciu o emocjonalny impuls. Bóg wybierze, ale przy naszej współpracy. A jeżeli pozwolimy Mu wybrać, On zawsze da nam to, co najlepsze. Błogosławiąc, będzie nas błogosławił i rozmnażając, rozmnoży nas (Hebr.⁴³ 6,14).

Przyjaciele Boga są Jego świadkami w Jerozolimie, Judei, Samarii i aż po krańce ziemi (Dz. 1,8). Nasza postawa względem Boga jest taka: „Czynię najlepiej jak potrafię. Czynię to, co On powiedział mi, abym czynił przez Świętego Ducha łaski. Chcę być Twoim przyjacielem”.

Boży przyjaciele, jako świadkowie Jego wierności, mają Jego szczególną obecność (Mat. 28,18-20), szczególną ochronę (Mar. 16,15-18), szczególną obietnicę (Łuk. 24,46-49), szczególny pokój (Jan 20,21) i szczególną moc (Dz 1,8) - wszystko dlatego, że jesteśmy posłuszni i idziemy.

Przyjaciel Boga cechuje się integralnością. On przebacza i zapomina, z dobrocią i miękkim sercem, wiedząc, że Bóg przebaczył mu w Chrystusie dokładnie w ten sam sposób (Efez. 4,32). I chociaż nie zdradzi swojego przyjaciela, nie będzie wahał się, by być szczerym; będzie mówił prawdę w miłości (Efez. 4,15). Księga Przypowieści 27,6 mówi: „Razy przyjaciela są oznaką wierności, pocałunki wroga są zwodnicze”. Kiedy pojawia się problem z jakimś wierzącym, przyjaciel Boga pójdzie sam i nigdy nie obnaży grzechu, ani grzesznika. Nie powie swojemu współmałżonkowi. Idzie sam do tej osoby, w duchu łagodności i mówi: „Kocham cię i chcę ci pomóc”.

Wszyscy potrzebujemy pobożnych przyjaciół - przyjaciół, którzy nie będą traktować nas według tego, w jakim miejscu jesteśmy duchowo, ale według tego, jak widzi nas Bóg w dokonanym dziele. Prawdziwi przyjaciele są darem od Boga. Obyśmy pamiętali, co Jonatan powiedział do Dawida w Pierwszej Księdze Samuela 20,42: „Pan między mną i między tobą, między potomstwem moim i między potomstwem twoim na wieki”.

43 zob. tłum. UBG

Rozdział siódmy

ON SPOJRZAŁ POZA NASZE UPADKI

*„Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”
(I Księga Samuela 16,7b).*

Pastor jest odpowiedzialny za to, by sprawować pieczę nad wieloma życiami ludzkimi i kiedy ma do czynienia z problemami w kościele, musi uczyć się czekać na Boga. On uczy się, by nie mówić, kiedy Bóg nie mówi i traktować ludzi z łagodnością. Czasami może się wydawać, jakby w ogóle „nie rozprawił się” z sytuacją, podczas gdy w rzeczywistości on czeka na Boga w kwestii *Jego* mądrości. Pastor musi patrzeć na ludzi oczami dokonanego dzieła, poza ich upadki, i widzieć faktyczną potrzebę ich serc. To jest prawdziwe dla każdego chrześcijanina w kwestii tego, jak traktujemy siebie nawzajem i zgubionych.

Bóg na pewno będzie rozprawił się ze swoimi ludźmi, ale On zawsze sprawi, że będzie chodziło o miłość. To nie jest, jak niektórzy twierdzą, „przymykanie oka na grzech”. Jezus Chrystus rozprawił się z grzechem i grzechami, raz na zawsze. Bóg dyscyplinuje jedynie wtedy, kiedy chrześcijanin nie odpowiada na miłość Tego, który zapłacił za grzech, ale dyscyplina nie ma nic wspólnego z samym grzechem.

Często ludzie, którzy udają się po poradę, oczekują, że pastor rozprawi się z ich grzechem. Ale grzech należy uważać za upadek. Może będzie musiał zapytać ich, co się stało i wysłuchać ich historii - bez wzmiankowania ich grzechu. Kiedy to jest robione, z łagodnym i delikatnym podejściem, czy wiesz, co wydarza się w 80 procentach przypadków - nawet z nastolatkami? Ich oczy napełniają się łzami, ponieważ spodziewali się usłyszeć o swoim grzechu.

„Ale ja muszę za to zapłacić” - mówią.

A doradca dokonanego dzieła powie: „Nie wydobywaj tego. My *nie*

możemy wydobywać tego, ponieważ to zostało przebaczone, zapomniane i odeszło na zawsze”.

Całkowitym celem tego rodzaju porady jest to, żeby miłość Boża wypełniła ich serca, pocieszyła ich i zachęciła do kontynuowania drogi z Bogiem.

Ludzie z dawnych czasów

Rozważ to, jak Bóg patrzył poza upadki swoich ludzi w Starym i Nowym Testamencie. Bóg powiedział Abramowi, aby opuścił Ur chaldejskie i przez wiarę podróżował do Kanaanu. Zaraz po przybyciu do tej ziemi nastął głód. Zamiast modlić się i ufać Bogu, Abram udał się do Egiptu. Bojąc się o swoje życie, poprosił swoją żonę, Sarę, aby okłamała faraona i powiedziała mu, że jest jego siostrą. Chociaż to było złe, Bóg przebaczył Abramowi i nie zaniechał uczynienia go ojcem naszej wiary. Dlaczego? Ponieważ pomimo wielu upadków Abrama, Bóg spojrział poza jego upadki i zobaczył jego potrzebę.

Bratanek Abrama, Lot podjął decyzję, by udać się do Sodomy, gdzie uwikłał się w kontakt z niewłaściwymi ludźmi. Drugi List Piotra 2,7 mówi, że Lot był „dręczony” (torturowany) sprośnymi rozmowami niegodziwych. Bóg zamierzył w swoim sercu zniszczyć to miasto, ale zanim to uczynił, posłał dwóch aniołów, by wyprowadzili Lota, jego żonę i jego dwie córki. Zaraz po wyjściu z miasta, jeden z aniołów powiedział im, aby nie patrzyli do tyłu. Żona Lota, ignorując to ostrzeżenie, oglądnęła się i stała się słupem soli.

Lot i jego dwie córki uciekli w góry i zamieszkali w jaskini. W ciągu dwóch nocy z rzędu Lot upijał się, a jego córki uprawiały z nim seks, ponieważ chciały zachować ród swojego ojca. Obydwie córki urodziły synów: Moaba, ojca Moabitów i Ben-ammi, ojca synów Ammona. Te narody stały się nieodstępными wrogami Boga. To, co uczynił Lot i jego córki było złe i spowodowało wiele cierpienia na niego i jego potomków. Ale Bóg spojrział poza upadki Lota i zobaczył jego potrzeby. W Drugim Liście Piotra 2,7 Bóg odnosi się do niego, jako do „sprawiedliwego Lota”, chociaż Biblia nigdzie nie podaje, żeby on uczynił coś dobrego.

Jakub oszukał swojego ojca, ukradł pierworództwo swojemu bratu i uciekł ze swojego domu, by zamieszkać w Paddan-Aram, ziemi rodzinnej swojej matki. W drodze, nocą Bóg nawiedził go wizją aniołów

wstępujących i zstępujących z nieba po drabinie. Kiedy Jakub obudził się, powiedział: „Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem” (I Mojż. 28,16). Dwadzieścia lat później Jakub ponownie spotkał Boga (w postaci człowieka), w czasie samotnej drogi powrotnej do Kanaanu i walczył z Nim aż do wzejścia zorzy (I Mojż. 32,24). Jakub, zdecydowany na wygraną, powiedział: „Nie puszcze cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. Wtedy Bóg zmienił jego imię z Jakuba na Izrael, mówiąc: „bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś” (I Mojż. 32,28). Jakub był przemienionym człowiekiem, ponieważ Bóg spojrział poza jego upadki i zobaczył jego potrzebę.

Król Saul, z powodu swojej zazdrości, próbował raz za razem zabić Dawida. Jednak, kiedy Dawid mógł zemścić się na Saulu (zob. I Sam. 24,1-15; 26,5-11), wybrał by zgodzić się z Bogiem - spojrzeć poza upadki Saula i zobaczyć jego potrzebę. Dawid powiedział: „Niech mnie Bóg zachowa, abym miał podnieść rękę swoją na pomazańca Pańskiego” (I Sam. 26,11a).

Dawid zmagał się ze słabością i niepowodzeniem przez całe swoje życie. Uciekając przed królem Saulem (I Sam. 21,10) szukał ratunku u wroga - u sług Achisza, króla Gat. Kiedy służy go rozpoznali jako tego, który pokonał ich bojownika, Goliata, Dawid udawał, że postradał zmysły, aby Achisz go uwolnił.

Zgodnie z Drugą Księgą Samuela 5,13, Dawid wziął sobie wiele żon pomimo ostrzeżenia z Piątej Księgi Mojżeszowej 17,17: „Niech też nie bierze sobie [król] wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce”. Wiele lat później popełnił cudzołóstwo z Batszebą, żoną Uriasza Chetejczyka (zob. I Sam. 11,1-5). Potem zaaranżował wysłanie Uriasza na linię frontu w bitwie i polecił oddziałom wycofać się, aby Uriasz został zabity (II Sam. 11,15). W ostatnim tygodniu życia Dawida przyprowadzono do niego młodą dziewczinę, aby ogrzewała go na łożu śmierci. Chociaż Dawid nie uprawiał z nią seksu, była to haniebna rzecz, na chwilę przed spotkaniem się z Bogiem (I Król. 1,1-4).

Rozważając to wszystko, jak Bóg mógł zaświadczyć, że Dawid nigdy nie zszedł z drogi i wypełnił całą Bożą wolę (I Król. 15,5; Dz 13,22)? Jak to jest, że Dawid będzie księciem nad Jerozolimą w czasie Tysiącletniego Królestwa? To dlatego, że jego grzechy zostały zapłacone przed założeniem świata. Czy Bóg karmił Dawida? Tak. Czy pojawiły się problemy w jego domostwie? Tak. Ale w tym wszystkim Bóg spojrział poza jego upadki i zobaczył jego potrzeby.

Syn Dawida, Salomon był dobrym królem, kiedy zaczął panować po ojcu. Był mądry i wnikliwy. Ale, podobnie jak jego ojciec, miał kilka dominujących słabości. On również mnożył ilość żon i odwrócił swoje serce od Boga. Przez większość swojego życia Salomon był próżny i światowy. Poszukiwał materialnych przyjemności. Odnosił nawet sukcesy w interesach. Ale stracił z oczu swój wieczny cel.

W podeszłych latach Salomon cierpiał skutki całego życia w głupocie. Księga Kaznodziei Salomona, r. 12 podaje, że miał słaby wzrok, słabe nogi, zęby mu wypadły, cierpiał na depresję i bezsenność. Jego słuch również był uszkodzony, nie miał apetytu. (Przeczytaj Kazn. r. 12 w tłumaczeniu poszerzonym, aby zobaczyć pełny opis fizycznego stanu Salomona). Ale Bóg nadal miał plan dla Salomona. Bóg powiedział: „Wiem, że jesteś stary, a całe twoje życie to porażka. Ale ja zawsze patrzyłem poza twoje upadki, by zobaczyć twoje potrzeby. Twoją największą potrzebą jest to, aby moje Słowo 'krążyło' w twoim duchu. Kiedy Salomon ponownie zaczął studiować Pisma, Duch Święty natchnął go, by napisać Księgę Kaznodziei Salomona i Pieśń nad Pieśniami. Bóg patrzył poza błędy Salomona i widział jego potrzeby. Ojciec nie patrzył na grzechy Salomona, ale na sprawiedliwość swojego Syna.

Przyjdź i posil się

W Ewangelii Mateusza 26,69-75 Piotr zaparł się Chrystusa trzy razy. Jezus nawet ostrzegł go, że to się wydarzy. W odpowiedzi na odważną deklarację Piotra - „Życie moje położę za ciebie” - Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz” (Jan 13,38). Ewangelia 26,75 podaje, że kiedy Piotr usłyszał jak kur pieje, przypomniał sobie to, co Jezus powiedział i odszedł, gorzko płacząc. Wyobraź sobie, jak bardzo Piotr musiał czuć się winnym.

Po zmartwychwstaniu Jezus posłał anioła, aby powiedział Marii Magdalenie i innym kobietom przy grobie: „Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei ... (Mar. 16,7). Jezus chciał, aby Piotr wiedział, że On mu przebaczył. Ale wina Piotra była tak głęboko zakorzeniona, że nawet po zobaczeniu zmartwychwstałego Jezusa, Piotr nadal chciał wracać do swojej dawnej kariery rybaka.

W Ewangelii Jana 21,3 Piotr powiedział: „Idę łowić ryby”, a inni uczniowie powiedzieli: „Pójdźmy i my z tobą”. Ale Biblia mówi, że nic nie złowili przez całą noc. Kiedy stali w świetle wczesnego poranka, sfrustrowani i zmęczeni, usłyszeli głos z brzegu. „Dzieci, macie co do jedzenia?” To Jezus wołał do swoich uczniów, będących w stanie powracania na stare ścieżki⁴⁴. Nieświadomi, że to był Pan, odpowiedzieli: „Nie”. Głos rozległ się ponownie: „Zapuscie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zanim zdali sobie sprawę z tego, co się stało, sieć była tak pełna ryb, że niemal się rwała. Jan powiedział: „To musi być Jezus! On jest Tym, który stworzył rybę i On wie dokładnie, gdzie one są”. Jan był pierwszym, który zdał sobie sprawę z tego, że to był Pan, ale Piotr jako pierwszy przepasał się i popłynął do brzegu.

Kiedy wszyscy uczniowie dobili do brzegu, ujrzeli Jezusa siedzącego przy ognisku, przygotowującego dla nich chleb i rybę. Powiedział do nich: „Pójdźcie i spożywajcie”. Nigdy nie wspomniał o ich grzechu. Co więcej, nigdy nie wspomniał zaparcia się Piotra. Dlaczego? Ponieważ Jezus patrzył na sprawiedliwość Ojca w imieniu Piotra. Piotr i inni zostali uczynieni sprawiedliwymi poprzez śmierć, pogrzebanie i zmartwychwstanie Chrystusa.

Pan miał plan, aby użyć Piotra do głoszenia ewangelii Samarytanom, Żydom i poganom - upadek Piotra nie mógł tego zatrzymać. Po posiłku z uczniami, Jezus powiedział do Piotra: „Miłujesz mnie więcej niż ci?” Jego pytanie nie miało nic wspólnego z grzechami; On nie rozprawiał się z grzechami. Skupianie się na grzechu jest niebiblijne; to nie jest pobożne i to nie jest dokonane dzieło! Jezus pokazywał to, jak odzyskać brata. „Piotrze, miłujesz mnie?” *To jest kwestia, nie grzech.* „Czy kochasz mnie bardziej niż łowienie ryb? Czy pamiętasz, jak powiedziałem ci, że uczynię cię rybakiem ludzi?” (zob. Łuk. 5,1-10).

Za pierwszym razem Piotr odpowiedział: „Ty wiesz, że cię miłuję”. Jezus powiedział „Paś moje baranki”⁴⁵. Następnie Jezus zapytał Piotra drugi raz: „Miłujesz mnie?”. Piotr powiedział: „Tak, Panie”. Tym razem Jezus powiedział: „Paś moje owce”. Jezus zapytał jeszcze raz: „Miłujesz mnie? Teraz Piotr się zasmucił, ponieważ w dwóch pierwszych pytaniach Jezus użył greckiego słowa *agapao*, odnoszącego się do Bożej miłości. Piotr odpowiedział używając *fileo*, co odnosi się do miłości

44 patrz: słowniczek

45 zob. tłum. UBG tego fragmentu

przyjacielskiej, bądź braterskiej. Piotra zaniepokoiło to, że za trzecim razem Jezus użył *fileo*, a nie *agapao*. Odpowiedź Piotra brzmiała: „Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że Kocham cię przyjacielską miłością”. Nie mniej jednak Jezus odpowiedział: „Paś moje owce”.

Jezus mówił na tak wiele sposobów: „Piotrze, nie umieszczam cię w okresie próbnym. Ja powierzam ci głoszenie ewangelii. Daję ci klucze do otwierania drzwi do Samarytan, Żydów i pogan dla głoszenia ewangelii”.

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr powstał wraz z innymi i wygłosił pierwsze kazanie w erze Kościoła (Dz. 2,14). Było dokładnie tak, jak Jezus przepowiedział. Jezus spojrział poza upadki Piotra i zobaczył jego potrzeby. Zastanawiam się, jak wiele dzisiejszych kościołów przywróciłoby Piotra tak szybko, jak uczynił to Jezus? Mogliby pozwolić mu przychodzić do kościoła i śpiewać w chórze, ale czy pozwoliliby mu głosić?

Kiedy rozmyślam nad tymi historiami życia ludzi takich jak my, dziękuję Bogu, że Bóg ani razu nie spojrział na moje upadki. Wiele lat temu patrzyłem na nie i zawsze zniechęcałem się, traciłem moją pewność i znajdowałem się w niewoli. Pewnego dnia Bóg powiedział do mnie: „Dlaczego patrzysz na coś, na co *Ja* nie patrzę?” Chcę, abyś patrzył na moją sprawiedliwość, moją miłość i moje przebaczenie. Chcę, abyś przychodził odważnie do tronu miłosierdzia. Dostrzeż moje miłosierdzie i moją łaskę, a *Ja* ustrzegę cię od grzeszenia. Moja łaska ustrzeże cię od upadania i stawia cię nienagannym w obecności mojej chwały (Judy 1,24). Będę cię strzegł mocą mojego Słowa”.

To jest chwalebna ewangelia dokonanego dzieła (2 Kor. 4,4). To jest *chwalebna* ewangelia, ponieważ uwielbiony Baranek jest w niebie. To jest jedyny Bóg, którego ja znam - Bóg wszelkiej łaski, Ojciec wszelkiego miłosierdzia, Bóg, który patrzy poza nasze upadki i widzi nasze potrzeby.

Rozdział ósmy

NASZA WARTOŚĆ W OCZACH BOGA

„[Pan] znalazł go [Izraela] w ziemi pustynnej i w bezludnym zawodzeniu pustyni. Otoczył go, doglądał go, strzegł go jak źrenicy oka” (V Księga Mojżeszowa 32,10).

„Uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany [leczy ich bóle i ich smutki]. Wyznacza liczbę gwiazd i liczy je, woła je wszystkie po imieniu. Wielki jest Pan nasz i potężny w mocy, Jego zrozumienie jest niewyczerpalne i bez granic. Pan podnosi pokornych i uciskanych, bezbożnych do ziemi poniżej. Śpiewajcie Panu z dziękczynieniem, chwalcie na harfie i na lirze naszego Boga!” (Psalm 147,3-7; tłum. poszerzone).

„Przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich i delikatnie kładłem jedzenie przez nimi” (Księga Ozeasza 11,4; tłum. poszerzone).

„Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję ...” (Księga Izajasza 43,3a).

„Nauczyciel tu jest i woła cię” (Ewangelia Jana 11,28b).

Wartość rodziny

Te wersety głośno mówią nam o naszej indywidualnej wartości dla Boga. Kiedy Bóg mówi, że jesteśmy „drodzy” w Jego oczach, On ma na myśli to, że mamy niezmierną wartość. Często, kiedy przygotowuję swoje serce przed rozpoczęciem naszych kościelnych nabożeństw, rozglądam się po zgromadzeniu i zaczynam myśleć o wartości każdej pojedynczej osoby. Zgodnie z Ewangelią Marka 8,36, jedna dusza jest więcej warta niż cały świat. Gdybyśmy połączyli bogactwa materialne wszystkich milionerów i miliarderów na świecie, nie będzie się to

równać z wartością jednej duszy.

Dziękuję Bogu za moją drogą rodzinę. Chociaż niektórzy zostali poprowadzeni do innych kościołów, są duchowi, mają przekonania i wychowują swoje dzieci w pobożnych domach. Są wierni Bogu i swoim lokalnym kościołom.

To jest niemożliwe, by zmierzyć wieczną wartość ludzi, którzy nas kochali przez lata, szczególnie, kiedy się starzejemy i stawiamy czoła coraz większej ilości prób. Pamiętam ostatnie słowa, jakie moja matka powiedziała do mnie: „Kocham cię i jestem z ciebie dumna”. Ostatnie słowa mojego brata skierowane do mnie brzmiały: „Kocham cię, chcę być w porządku przed Bogiem i robić to, co właściwe. Ale jestem tak słaby”. On był mężczyzną o złamanym sercu, który wiele razy upadł i zmagał się z wieloma problemami. Jednak nigdy nie zapomnę wyrażenia jego miłości do mnie. Chociaż to pochodziło ze słabości, było to na swój sposób wołanie do Boga o pomoc. Ostatecznie wyznał Chrystusa jako swojego Zbawiciela.

Dziękuję również Bogu za tych wszystkich w naszym kościele, którzy śpiewają lub grają na jakimś instrumencie. Dziękuję za tych, którzy ofiarnie dają pieniądze, aby zaspokoić potrzeby naszej ogólnościatowej wizji. Dziękuję grupie, która nas utrzymuje, ochronie, odźwiernym, pracownikom biura i personelowi szkoły. Jestem wdzięczny za nasze dzieci, za nasze nastolatki i za naszych studentów. Na koniec, dziękuję Bogu za wszystkich naszych przyjaciół i pastorów kościołów afiliowanych z całego świata. Właśnie jedna z tych drogich dusz jest warta więcej niż cały świat.

Wartość małżeństwa

Bóg nadał świętą wartość instytucji małżeństwa i rodziny. Dlatego moje serce jest zasmucone, kiedy widzę mężów i żony, którzy nie chcą pojednać się ze sobą. Nie chcą zauważyć, że dzieło Jezusa Chrystusa na krzyżu sprawiło, że jedność w małżeństwie jest możliwa. Tylko poprzez krzyż dwoje ludzi może zjednoczyć się w jeden umysł, jedną duszę, jedno serce i jedno ciało przed Bogiem.

Tylko Boża miłość, rozlana w sercu przez Ducha Świętego, sprawi, że małżeństwo będzie działać w sposób zamierzony przez Boga. Pan powiedział prorokowi Ozeaszowi, aby kochał Gomer „tak jak Pan miłuje

synów Izraela” - mimo że była ona cudzołożnicą (Oz. 3,1). Pan nakazuje mężom, by kochali swoje żony tak, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał samego siebie za niego (Efez. 5,25).

W naszym najgorszym momencie, musimy pamiętać, że Bóg widzi naszą wieczną wartość. Jesteśmy członkami, każdy z osobna (1 Kor. 12,27). Jesteśmy królami i kapłanami w Bożej królewskiej rodzinie (I Piotr 2,9; Obj. 1,6) i każdy z nas jest unikalny. Bóg zesłał na nas swoją miłość i nawet wtedy, kiedy nas poprawia, czyni to w duchu życzliwej miłości i łagodności.

Miłość, która nie pozwoli odejść

„Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. Lecz w miłości swej ku wam ...” (V Mojż. 7,7-8a).

„Jednak tylko do twoich ojców przywiązał się Pan, twój Bóg, aby ich miłować” (V Mojż. 10,15a).

„Z daleka ukazał się mi [Izraelowi] Pan mówiąc: Tak, umiłowalem cię miłością wieczną, dlatego przyciągałem cię miłością pełną życzliwości, a moja wierność do ciebie nie ustaje. Znowu cię odbuduję i będziesz odbudowana, panno izraelska!” (Jer. 31,3-4a, tłum. poszerzone).

Jezus Chrystus na krzyżu zaspokoił doskonałą sprawiedliwość Ojca (zob. Izaj. 53,10a-11). Teraz Ojciec może swobodnie okazywać bezwarunkową miłość człowiekowi, bez naruszenia swojej świętości. Jego sprawiedliwość woła teraz w sprawie wierzącego: „Miłosierdzie góruje nad sądem” (Jak. 2,13).

Według Piątej Księgi Mojżeszowej 7,7, Pan *przylgnął*⁴⁶, a zgodnie z Piątą Księgą Mojżeszową 10,15, On *przywiązał się*⁴⁷, by nas kochać. W obu tych wersetach użyte jest hebrajskie słowo *haszaq* odnoszące się do miłości, która nie pozwoli odejść. Ono mówi o miłości, która jest przywiązana do swojego obiektu. Bóg przywiązał siebie do nas. On jest

46 ang. dosł. „nastawił na nas swoją miłość”; KJV

47 ang. dosł. „rozkoszuje się kochaniem nas”; KJV

owładnięty możliwością pokazania nam naszej wartości przed Nim - nawet wtedy, kiedy upadliśmy.

Nigdy nie przestaje mnie zadziwiać to, jak Bóg mógł powiedzieć do narodu wracającego na stare ścieżki: „Umiłowałem cię wieczną miłością i przyciągam cię miłością pełną życzliwości”. A potem nazwał ten naród dziewicą - *zanim* się upamiętał. Tylko taki rodzaj miłości przyciąga ludzi ponownie do Boga i leczy ich. Tylko miłość bezwarunkowa może uwolnić tych, którzy są wykluczeni i na dnie; wnieść nadzieję do serc tych, którzy żyli w porażce.

Uzdrowiająca miłość

Bóg traktuje swoich ludzi z łagodnością. On powiedział w Księdze Ozeasza 11,4, że przyciągał Efraima więzami miłości, usunął ich jarzmo, nachylał się do niego i uprzejmie kładł przed nim jedzenie. Dawid powiedział w Psalmie 18,35: „A łaskawość twoja czyni mnie wielkim”.

Ostatnio otrzymałem piękny list od młodej damy, który zaświadczał o uzdrawiającej mocy Bożej miłości. Ona napisała: „Jestem zbawiona od dwunastu lat, ale zmagalam się każdego dnia z tym, co przydarzyło mi się, kiedy dorastałam. Od szóstego roku życia byłam wykorzystywana przez mojego ojca. Bałam się wieczorem kłaść spać. Próbując uciec od bólu, piłam, brałam narkotyki i kilka razy próbowałam popełnić samobójstwo.

Nawet po wyprowadzeniu się z mojego domu, nie byłam w stanie przebaczyć mojemu ojcu tego, co zrobił. Próbowалам utrzymać z nim kontakt, ale zawsze kończyło się to kłótnią. Pewnego dnia otrzymałam twoją książeczkę zatytułowaną: *Nie odpłacaj. Ufaj Bogu*. Ta książeczka, razem z modlitwami i miłością innych wierzących w Ciele Chrystusa, pomogła mi ostatecznie przyjąć miłość Boga do siebie i uwierzyć, że jestem kimś wartym kochania. Przestałam walczyć z Bogiem i przyjąłam Jego zaopatrzenie dla mnie. Dowiedziałam się, że mogę żyć w całkowitej zależności od Niego, ponieważ On da mi tylko to, co najlepsze.

Wszystkie obawy odeszły. Mogę spać w nocy, bez lekarstw i picia. Mam przyjemne sny, a kiedy rano patrzę na siebie w lustrze, lubię tę osobę, którą widzę.

Dwie noce temu zadzwonił do mnie mój ojciec. Po raz pierwszy w moim życiu Bóg ożywił mnie zdolnością do przejścia kontroli w rozmowie. Powiedziałam mu, że całkowicie mu przebaczyłam wszystko, co kiedykolwiek mi uczynił oraz to, że nie będę już dłużej żyła przeszłością. Dzięki uzdrawiającej mocy Bożej miłości, byłam w stanie podzielić się z nim tym, jak bardzo Bóg go kocha i pragnie go uwolnić”.

Boża miłość nas podtrzymuje

„Pan podtrzymuje wszystkich upadających i podnosi wszystkich zgnębionych” (Ps. 145,14).

„Choćby się potknął, nie przewróci się, gdyż Pan podtrzyma go ręką swoją” (Ps. 37,24).

List do Rzymian 5,2 mówi, że każde dziecko niezmiennie stoi w łasce. Dlatego, jeżeli upadnie, upadnie w łaskę. Zatem, czy naprawdę upadliśmy? Z Bożego punktu widzenia - nie. Dlaczego? Ponieważ Psalm 145,14 mówi, że On podtrzymuje tego, kto upada. To jest możliwe, że osądzamy innych i oskarżamy ich o upadek, kiedy w rzeczywistości, oni w ogóle nie upadli. My patrzymy na wygląd zewnętrzny, a Bóg patrzy na serce. My możemy jedynie widzieć to, co ta osoba zrobiła, ale Bóg widzi, co uczynił Chrystus.

Zatrzymaj się na moment i pomyśl o chwilach, kiedy byłeś najłabszy. Może upadałeś siedem razy dziennie (Przyp. 24,16). Byłeś tak słaby, że nie byłeś w stanie odpowiadać na Boga. Nie mogłeś się modlić. Nawet nie czułeś tego, by dziękować Bogu za cokolwiek. Byłeś całkowicie bezradny.

Ale Trójca - Ojciec, Syn i Duch Święty - działała w twojej sprawie. Była tam, aby upewnić się, że nie upadniesz. W twoim najgorszym momencie Bóg nadal widział ciebie w Chrystusie, w Umiłowanym. Widział ciebie posadzonego w okręgach niebieskich. Widział ciebie jako nowe stworzenie.

Wyobraź sobie bycie tak słabym fizycznie, że przewracasz się w całkowitym wyczerpaniu. Jednak nigdy nie uderzasz o podłogę, ponieważ troje ludzi stoi za tobą, by złapać cię w swoje ramiona. Dokładnie takie jest znaczenie tego, że Bóg nas podtrzymuje, kiedy my

upadamy. Trójca łapie nas w taki sposób, że nie upadamy z kretesem! Bóg podtrzymuje nas - pomimo naszego upadku - ponieważ On jeszcze z nami nie skończył. Nadal jesteśmy w planie łaski. On kocha nas i udziela nam siły poprzez Słowo łaski, abyśmy mogli rozpocząć na nowo służenie Mu.

Kiedy jesteśmy słabi, Bóg traktuje nas łagodnie. Księga Ozeasza 11,4 mówi, że On „podnosi i poluźnia jarzmo”⁴⁸ nad naszymi policzkami. Następnie uprzejmie kładzie posiłek przed nami. Nic dziwnego, że Jezus mówi: „Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode mnie, ponieważ jestem łagodny (cichy) i pokorny (uniżony) w sercu, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz” (Mat. 11,29; tłum. poszerzone). Kiedy zmagamy się z naszym upadkiem w jakiejś dziedzinie naszego życia, a nasza twarz objawia stres i presję, pod jaką się znajdujemy, Jezus woła do nas cichym i łagodnym głosem: „Pójdźcie do mnie ... a Ja wam dam ukojenie. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie” (Mat. 11,28,30).

Nigdy nie upadniemy zbyt nisko

„Schronem pewnym jest Bóg wiekuisty, a tu na dole ramiona wieczne; i przepędził przed tobą wroga, i rzekł: Wytęp!” (V Mojż. 33,27).

Czasami wierzący może odczuwać, że zawiódł tak bardzo i upadł tak nisko, że jest poza zasięgiem łaski. On, że tak powiem: 'sięgnął dna'. Trwa w grzechu, chociaż Bóg próbował powstrzymać go poprzez przekonanie, ostrzeżenie czy nawet karcenie. Ale, kolejny raz, Trójca działa.

Wyobraź sobie człowieka leżącego na desce. Jest tak słaby, że nie może wstać. Wtedy trzech mężczyzn chwyta deskę swoimi rękami i podnosi człowieka. Deska reprezentuje „dno” dla życia wierzącego - najniższy punkt w upadku. Według tego, co widać, może wydawać się, że on nie jest zbawiony. Ale kiedy sądzi, że upadł poniżej zasięgu łaski, są tam wieczne ramiona Trójcy, aby go podnieść.

Księga Pieśni nad Pieśniami 2,6 mówi o tym, jak Jezus Chrystus, nasz

48 tłum. dosł. z KJV

przyszły Oblubieniec, podtrzymuje nas swoją łaską: „Jego lewica jest pod moją głową, a jego prawica obejmuje mnie”. Bez względu na to, jak nisko możemy upaść, pod nami są zawsze wieczne ramiona Trójcy, aby nas podnieść z powrotem do społeczności. Zawsze stoimy w łasce, łaska jest zawsze *pod* nami.

Bóg strzeże nas przed upadaniem

„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały” (Judy 1,24).

Boża miłość nie tylko podtrzymuje nas, kiedy upadamy, ale strzeże nas *przed* upadaniem. Bóg ma ukryte miejsce, nieprzenikalną blokadę, gdzie zachowuje swoich ludzi w bezpieczeństwie przed uszkodzeniem. On strzeże nas przed inwazją ze strony szatana, naszego wroga. Psalm 91,1 mówi, że mieszkamy w „kryjówce Najwyższego”⁴⁹. Jesteśmy ukryci z Chrystusem w Bogu (Kol. 3,3).

Księga Izajasza 27,3 mówi o Bożej, nieustannej trosce względem swojej „winnicy” (swoich ludzi). „Ja, Pan, strzegę jej, będę nawadniać w *każdym momencie*; aby nikt jej nie uszkodził, będę jej pilnować nocą i dniem”⁵⁰. Dlaczego Bóg najpierw wymienia „noc”? Ponieważ noc jest czasem, kiedy szatan najbardziej szuka tego, by nas wyzyskać. On chce atakować podświadomą i nieświadomą część umysłu projekcjami i refleksjami z przeszłości, aby nas osłabić i sprawić, byśmy się potknęli.

Ale Bóg strzeże kroków (chodzenia) tych, którzy mają Jego sprawiedliwość. „Nie pozwoli zachwiać się twojej nodze; twój stróż nie drzemie. PAN jest twoim stróżem, PAN jest cieniem twoim po twojej prawicy. Pan będzie cię strzegł od wszelkiego zła; on będzie strzegł twojej duszy. PAN będzie strzegł twego wyjścia i przyjscia, odtąd aż na wieki” (Ps. 121,3,5,7-8)⁵¹.

Za strzegącą mocą Boga stoi Jego bezwarunkowa miłość. Apostoł Paweł modlił się, abyśmy byli „zakorzenieni i ugruntowani w miłości”

49 tłum. dosł. z KJV

50 tłum. dosł. z KJV

51 tłum. UBG

i abyśmy „mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość i poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Bożą” (Efez. 3,17b-19)⁵².

„Szerokość” Bożej miłości jest opisana w Psalmie 18,36: „Rozszerzyłeś ścieżkę dla moich kroków, także moje stopy się nie zachwiały”⁵³. To oznacza, że Bóg dał nam dużo miejsca dla naszych kroków, abyśmy nie upadli. A jeżeli się potkniemy, miłosierdzie nas podtrzyma i da nam dużo przestrzeni, aby wrócić do sił.

„Długość” Bożej miłości oznacza, że On nas ukochał w Chrystusie przed założeniem świata i z tego powodu On nas zachowuje podczas naszego pobytu na ziemi (Efez. 1,4). Nasze losy są w Jego rękach (Ps. 31,16) od początku do końca.

„Głębokość” Bożej miłości oznacza, że On ochrania nasz podświadomy i nieświadomy umysł poprzez Słowo Boże i Ducha Świętego. I w końcu „wysokość” Bożej miłości oznacza, że On ochrania nas przed szatanem i jego demonami, ponieważ jesteśmy posadzeni ponad królestwem szatana (zob. Efez. 1,20-21; 2,6).

Bóg zachowuje także miłosierdzie dla swoich dzieci. Druga Księga Mojżeszowa 34,7 mówi, że On zachowuje miłosierdzie dla tysięcy, przebacząc występki i grzech - nie po to, byśmy trwali w grzechu, ale by zachować nas *przed* grzeszeniem. Jego miłosierdzie jest tam, jeżeli my grzeszymy, ale On pragnie, abyśmy ufali Jego boskiej naturze, że będzie działać w nas, aby zachować nas przed grzeszeniem. Gdy raz dostrzeżemy wartość, jaką mamy w Bogu, nie będziemy chcieli ranić Jego miłości przez życie w grzechu.

„Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Przyp. 24,16a). Boża łaska daje nam przestrzeń do wzrostu. Boża miłość pozwala przechodzić nam przez proces dorastania. Jego cierpliwość nigdy się nie męczy, przebacząc nam wtedy, gdy upadamy. On będzie nam stale przebaczał, dopóki nie osiągniemy zwycięstwa. On podtrzymuje nas, kiedy upadamy, podnosi nas kiedy sięgamy dna, a potem strzeże nas przed upadaniem. To jest proces łaski.

52 tłum. UBG

53 tłum. UBG

Bóg nigdy z ciebie nie zrezygnuje

Jeżeli są takie dziedziny w twoim życiu, gdzie skrycie upadałeś raz za razem, proszę, nie poddawaj się. Mamy Boga, który nas kocha i troszczy się o nas. Mamy Boga który nigdy z nas nie zrezygnuje. On rozpoczął w nas dzieło i On je ukończy (Fil. 1,6). W przyszłości, w niebie On nas udoskonali. Do tego czasu On będzie cały czas nas używał jako swoich ambasadorów na ziemi, pomimo naszych upadków i braków.

Boża, bezwarunkowa miłość nigdy nie będzie promowała grzechu w naszym życiu, ponieważ im bardziej On nas kocha, tym bardziej my będziemy kochać Jego (I Jan 4,19). A im bardziej my Go kochamy, tym mniej chcemy ranić tę miłość. Musimy uświadomić sobie, że nasze upadki nie sprawiają, że On kocha nas mniej, ani nasze posłuszeństwo nie powoduje, że On kocha nas bardziej. Jako nasz wielki Arcykapłan, Jezus nigdy nie przestanie wstawiać się za nami, a jako nasz wielki Pasterz, On nigdy nie przestanie wołać nas po imieniu.

Słuchaj głosu Pasterza

Mamy niezmienną wartość w Bożych oczach. Jednak żyjemy w świecie zmieniających się wartości - a czasami braku wartości. Dlatego potrzebujemy słuchać, bardziej niż kiedykolwiek głosu naszego Pasterza, a nie głosów w świecie, które sprawiają, że kwestionujemy naszą wartość. Mojżesz, wątpiąc w swoją zdolność, by odpowiedzieć na powołanie wyprowadzenia synów Izraela z Egiptu, powiedział do Boga: „Kimże jestem?” (II Mojż. 3,11). Kiedy Bóg powołał Gedeona, aby uwolnił Izrael od Midiańczyków, Gedeon odpowiedział, mówiąc: „Oto mój ród jest najbiedniejszy ... ja sam zaś najmłodszy w domu mego ojca”(Sędz. 6,15). Pierwsza odpowiedź proroka Jeremiasza na jego powołanie do głoszenia brzmiała: „Ach, ach panujący Panie! Oto nie umiem mówić, bom jest dziećciem”⁵⁴.

W przeciwieństwie do tego, głos naszego Pasterza, Jezusa Chrystusa zawsze powie, kim jesteśmy. Jesteśmy źrenicą Bożego oka - centrum Jego uwagi na ziemi. Jesteśmy królami i kapłanami w Jego królewskiej

54 tłum. BG

rodzinie. Wszyscy jesteśmy piękni i nie ma w nas żadnej skazy (P. n. P. 4,7). Jesteśmy pełni chwały (Ps. 45,13⁵⁵). Mamy skarb w naszych wnętrzach - światło poznania chwały Bożej (2 Kor. 4,6-7). Świat potrzebuje zobaczyć ten skarb, który uzewnętrznia się z nas. To jest jego jedyna nadzieja. Kiedy Chrystus wchodzi do serca zgubionych, oni również będą posiadali ten skarb w swoich ziemskich naczyniach i poznają *chwalebny ewangelię* dokonanego dzieła. Poznają Boga, który mówi: „Twoich grzechów i nieprawości nie wspomnę więcej - one są zgładzone, zakryte, na wieki zmyte”.

55 zob. tłum. UBG

Słowniczek specyficznych terminów i pojęć
używanych przez autora
 dodany do polskiego wydania⁵⁶

dokonane dzieło (finished work) - Chrystus, umierając i przelewając rzeczywistą krew za grzechy ludzkości, dokonał całkowitego i kompletnego dzieła, jakie było konieczne do przywrócenia człowieka do Boga; ma ono zastosowanie zarówno w kwestii wiecznego zbawienia jak i doświadczenia zwycięstwa przez wierzącego w codziennym życiu; to, że wszystkie grzechy wierzącego zostały przebaczone i zapomniane przez Boga jest podstawą jego funkcjonowania w duchowej rzeczywistości

nieświadomy umysł (unconscious mind) - suma wszystkich myśli, impulsów, pragnień, odczuć, których jednostka nie jest świadoma, ale mają one wpływ na jej zachowanie; część serca, gdzie całkowicie pogrzebaliśmy i zamknęliśmy doświadczenia, wydarzenia i grzechy, które były zbyt bolesne dla nas; chociaż o nich nie pamiętamy, mają one ciągle wpływ na nasze zachowanie; krew Chrystusa oczyszcza nieświadomość, Duch Święty wypełnia wierzącego, podczas gdy wierzący przyjmuje Słowo w świadomym umyśle

podświadomy umysł (subconscious mind) - część działalności umysłowej i procesów, których jednostka jest mało świadoma lub nieświadoma; część ta ma łączność ze świadomym umysłem, ale także przyjmuje impresje z nieświadomej części umysłu; tu z problemami rozprawia się łaska Boża, podczas gdy wierzący przyjmuje Słowo w świadomym umyśle

prawda pozycyjna, pozycja, pozycyjnie (positional truth, position, positionally) - niezmienny status wierzącego przed Bogiem, jaki


⁵⁶ Opracowano na podstawie „Greater Grace Glossary” oraz kazań wygłoszonych przez autora. Lista alfabetyczna, według odpowiednika polskiego użytego w tekście

otrzymuje on w momencie przyjęcia Chrystusa do swojego życia; jest on odkupiony, zaakceptowany, sprawiedliwy, święty, zwycięski, stoi w łasce, ma pełnię łaski, jest posadzony w okręgach niebieskich z Chrystusem, należy do Królestwa Bożego; wierzący doświadcza tych prawd w codziennym życiu poprzez wypełnienie Duchem Świętym i życie w wierze każdym Słowem Bożym

przed-wiedza (foreknowledge) - gr. *prognosis*; Boża znajomość bądź świadomość rzeczy zanim one zaistnieją lub się pojawią; określenie wszechwiedzy Bożej z ludzkiego punktu widzenia, dotyczącej tego, co było przed czasem

projekcje (projections) - ponadnaturalne, zasilane energią szatana procesy zachodzące w atmosferze, które są skierowane na umysł wierzącego, mające na celu przemycenie (nieświadome dla odbiorcy) idei, postaw, odczuć i impulsów, które sprzeciwiają się charakterowi Boga i Jego Słowu; wierzący, który nie strzeże swojego serca, traktuje te sugestie, myśli, odczucia jako swoje własne

wracanie na stare ścieżki, błędzenie (backsliding) - wycofanie się z życia z Bogiem i według Jego Słowa; powracanie do traktowania doczesnych zajęć jako celu swojego życia; wracanie do dawnych, grzesznych nawyków



Jeżeli nasza wina i nasze grzechy zostały zgładzone na zawsze, dlaczego czujemy się zażenowani, kiedy upadamy, chociaż wyznaliśmy nasze grzechy i powróciliśmy do społeczności? Ludzie wierzący często doświadczają projekcji poczucia winy, ponieważ szatan próbuje sprawić, abyśmy zajmowali się naszymi przeszłymi grzechami. Ale Chrystus już zapłacił za te grzechy. One są **przebaczone, zapomniane i zgładzone na wieki!**

Bogu nigdy nie chodzi o grzech. Bogu chodzi o serce, Bogu chodzi o Syna. Bóg Ojciec nie może postępować z nami według naszych grzechów, ponieważ one zostały spłacone - raz na zawsze - cenną krwią Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

Musimy uwierzyć tej prawdzie i przybliżyć się do tego cudownego Chrystusa, którego imię objawia Jego naturę: On jest miłosierny, łaskawy, cierpliwy, pełen miłości, przebaczenia i prawdy.